Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, niedziela, 12 marca 1939 — Nr 71

„Ojciec książąt i królów"

Koronacja papieska, która się dziś odbędzie w bazylice św. Piotra, kończy okres wstępny nowego pontyfikatu. Widzieliśmy Piusa XII z mitrą biskupią na głowie. Będziemy Go teraz widywali w potrójnej koronie tiary.

Zaczyna się więc definitywnie nowy pontyfikat. Jego początkowi towarzyszy niezwykła sympatia całego świata dla Papieża. Ale także splot niezwykłych trudności, przez które przechodzi Kościół i ludzkość.

PO KOMUNIZMIE — NEOPOGAŃSTWO.

Pius XI rządził w okresie dla Kościoła trudnym. Jego pontyfikat rozpoczął się w okresie niebywałego rozwoju najstraszniejszej, jaką świat zna, herezji przeciw wierze i przeciw cywilizacji zarazem, — herezji komunizmu. Z czasem niebezpieczeństwo komunizmu zmalało. Gasnącym okiem patrzył Pius XI na dogasający pożar rewolucji wzniecony przez Komintern w Hiszpanii. Bóg tylko wie, co przyszłość przyniesie. Nie wydaje się jednak, by komunizm należał już do historii.

Osłabł atak komunizmu; za to przed Kościołem i przed cywilizacją wyrosło nowe niebezpieczeństwo: szowinistyczny nacjonalizm, który w niemieckim wydaniu przybrał również postać herezji przeciw religii i przeciw cywilizacji. Pius XI wypowiedział mu walkę. Walka ta jeszcze trwa. Pius XII odegra w niej wybitną rolę.

Nie mniejsze trudności rysują się poza Europą. Sprawa misyj, zagadnienie kolonij w tej chwili tak ostre, a dla religii niezmiernej wagi, problem Palestyny i in.

Jeśli jednak cały świat — poza znanymi wyjątkami — z zapałem przyjął wiadomość o wyborze kard. Pacelliego na Papieża, to głównie dlatego, że widzi w Nim męża Opatrzności, który swoim moralnym autorytetem może pchnąć losy międzynarodowego życia na nowe koleje.

WIARA W PAPIEŻA.

Bardzo interesujące uwagi po wyborze Piusa XII ogłosił paryski „l'Oeuvre", organ skrajnie lewicowy i antykatolicki... Przytoczywszy słowa kard. Pacelliego, wypowiedziane w r. 1937 w Notre Dame na temat niepokoju naszych czasów, „l'Oeuvre" pisze:

„Jest rzeczą uderzającą, że Kościół katolicki nie popycha jednych potęg ziemskich przeciw drugim, ale wskazuje im na wspólne niebezpieczeństwo, wobec których winny się złączyć.

Od pewnego czasu mówi się o wielkiej konferencji międzynarodowej, którą by to lub inne państwo miało zwołać.

Wydaje się jednak, że nie ma państwa w Europie, które by mogło podjąć tę inicjatywę bez podejrzenia o jakiś interes. Lecz, gdyby inicjatywa wyszła z Watykanu?"

Ten jeden głos wystarczy dla scharakteryzowania stosunku świata do obecnego Papieża. Jest to stosunek zaufania i wiary w Jego bezinteresowność wobec narodów.

POKÓJ I SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Od czasów donacji Pepina (w. VIII) aż do Piusa IX, więc w okresie papieży jako suwerenów dużego państwa, polityka papieska wiązała się często z czysto świeckimi problemami politycznymi. Państwo kościelne było sprzymierzeńcem w wojnach lub stroną przy zawieraniu politycznych układów.

Dziś papież jest tylko moralnym autorytetem. Miniaturowe państwo kościelne nie ma żadnej fizycznej siły. Suwerenność polityczna Piusa XII nie odgrywa żadnej roli w świecie politycznym. Jest pomyślana tylko jako konieczna prawna podstawa dla duchowej siły Papiestwa.

Mimo to kardynał, który dziś włoży tiarę na głowę Piusa XII, powie Mu, że jest „ojcem książąt i królów", a obecni przy tym obrzędzie przedstawiciele cesarzy i królów, prezydentów republik i „wodzów", skłonią głowy na znak przyzwolenia.

Zapewne stanie im wówczas przed oczyma dewiza obecnego Papieża: „Opus iustitiae pax" (Pokój dziełem sprawiedliwości)... Pokój przez realizację sprawiedliwości. W tych dwóch słowach zamyka się najszczytniejsza, ale i najprawdziwsza formuła potrzeb naszych czasów i ich załatwienia. Papieska formuła pokoju jest wizją lepszego jutra.

PAPIEŻ I LUDZIE.

Patrząc na pierwsze podobizny Piusa XII, które przynosi prasa, jesteśmy uderzeni wyrazem Jego twarzy. Nie ma na niej uśmiechu; jest tylko głębokie skupienie i powaga.

Pius XII wie, że świat z Jego pontyfikatem wiąże ogromne nadzieje. Ale były sekretarz stanu doskonale także zna bezmiar trudności, które Go czekają.

Pius IX, którego tiara spocznie dziś na skroniach Piusa XII, rozpoczynał swój pontyfikat w r. 1846 wśród niezwykłego entuzjazmu Rzymian. Uwielbienie mas szło w jego ślady przez pierwsze miesiące pontyfikatu. W dwa lata potem ten sam lud rzymski bunt przeciw niemu podniósł, a Papież musiał uchodzić do Gaety.

Wielkie myśli Papieży spotykają się często z niezrozumieniem świata. Papież musi się opierać na ludziach, i przez nich działać. Ale zaufać może tylko Bogu.

DZIEŃ KORONACJI.

Jesteśmy jednak dobrej myśli. Opatrzność postawiła na czele Kościoła Męża, który dowiódł, że rozumie nasze czasy, i który wykazał potrzebne do tej roli kwalifikacje. Z całego świata popłyną dziś do Rzymu życzenia, a do Boga modlitwy. Polska cała łączy się dziś z chrześcijaństwem w życzeniach i modłach, by pontyfikat Piusa XII był najszczęśliwszym i najowocniejszym. A w szczęśliwości, by się w pełni zrealizowały słowa koronacji o Papieżu, który jest „ojcem książąt i królów". Tylko bowiem ta moralna potęga zdoła wstrzymać zło i uratować dobra cywilizacji.

J. P.

86 studentów aresztowano we Lwowie

Warszawa, 11. III. (PAT). Od dłuższego czasu na terenie Lwowa pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwą działalność, której wynikiem był szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do zlikwidowania tych anarchistycznych przejawów w życiu akademickim.

W wyniku dochodzeń ustalono, że w Domu Akademickim, Domu Techników i Domu Medyków we Lwowie studenci zgromadzili dla dalszych celów przestępczych znaczne ilości broni, materiałów wybuchowych i innych narzędzi napadu.

W związku z tym w nocy z 10 na 11 marca br. w obecności prokuratora, sędziego śledczego oraz rektora politechniki, organa policji przystąpiły do przeprowadzenia rewizji. W Domu Techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików, którzy dopuścili się czynnych napaści na policjantów, w wyniku czego

jeden policjant został ciężko ranny, dwóch lekko rannych i czterech kontuzjonowanych.

Studenci, atakujący policję, zdemolowali urządzenia Domu Techników. Rewizje w Domu Akademickim i Domu Medyków miały przebieg spokojny. W wyniku rewizji we wszystkich trzech domach znaleziono: 16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów ręcznych, 34 kastety, 2 sztylety, 4 łomy żelazne, 1 petardę, 14 pałek okutych ołowiem, 43 żarówki wypełnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów, służących do wyrobu środków wybuchowych, blisko 10 kg nielegalnych ulotek oraz 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

W związku z wynikami rewizji aresztowano 86 studentów, w tym 46 w Domu Techników i 40 w Domu Akademickim Dalsze dochodzenia w toku.

P. Maciszewski wiceministrem oświaty

Warszawa, 11. III. (PAT). Jak się dowiaduje PAT, podsekretarzem stanu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego w najbliższym czasie mianowany zostanie dotychczasowy kurator okręgu szkolnego wołyńskiego p. Seweryn Maciszewski.

Krew na ulicach Bratysławy

Bratysława, 11. III. (P). W piątek po południu doszło tutaj do starcia między czeską egzekutywą a gwardią ks. Hlinki. W czasie starcia padły strzały, od których dwóch członków gwardii odniosło rany. Aresztowany został b. min. Cermak. Przewieziono go do Bańskiej Bystrzycy. B. prem. ks. Tiso internowany jest w klasztorze OO. Jezuitów. Wedle krążących pogłosek, gwardia hlinkowska planowała porwanie ks. Tiso, jednak wojsko plan ten udaremniło.

Przemówienie Sidora

Praga, 11. III. (PAT). Wicepremier Sidor wygłosił przed mikrofonem bratysławskim o północy przemówienie, w którym zaznaczył, że w Bratysławie toczą się w tej chwili obrady nad listą nowego rządu, która będzie przedłożona prezydentowi. W obradach tych biorą udział m. in. Tiso, Sokol i Mederly. Nowy rząd będzie pracował w duchu Gwardii ks. Hlinki. Ani litery nie opuścimy z naszych praw — mówił minister — wzywając do zachowania spokoju i ładu, zwłaszcza ludność na prowincji, skąd — jak mówił — dochodzą wiadomości o starciach i wskazywał jako na wzór na Bratysławę, gdzie panuje spokój.

Revay usunięty także z partii

Huszt, 11. III. (PAT). Premier Wołoszyn w charakterze szefa Stronnictwa Ukraińskiego, zwolnił Fedora Revaya ze stanowiska prezesa zarządu stronnictwa, powołując na jego miejsce podsekretarza stanu Pierewuznika.

Min. Durczański podburza z Wiednia

Wiedeń, 11. III. (PAT). Do Wiednia przybył minister słowacki Durczanski, który uniknął aresztowania w Bratysławie. Również w drodze do Wiednia ma się znajdować redaktor Murgacz. Minister Durczanski wygłosił w rozgłośni wiedeńskiej przemówienie w języku słowackim, w którym **wzywał do obrony Słowacji i do obrony granic słowackich oraz do boju o wolność w Słowacji.**

Narady u kanclerza Hitlera

Berlin, 11. III. (P). Wedle informacyj z kół dobrze poinformowanych wczoraj wieczorem odbyła się narada u kanclerza Hitlera, w sprawie sytuacji na Słowaczyźnie. Berlin uważa sytucję za bardzo poważną, ale dalszy rozwój wypadków uzależnia od stanowiska b. prem. ks. Tiso. Koła partyjne wyrażają przekonanie, jakoby „Praga zdradziła Berlin".

Charakterystyczne jest stanowisko prasy. Postępowanie Pragi wobec Słowaków kwalifikowane jest w sposób bardzo krytyczny.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" poświęca kwestii tej artykuł wstępny, w którym wyraźnie wypowiada się po stronie słowackiej. Takie same tarcia i przeciwieństwa, jakie istnieją dziś między Pragą i Bratysławą, istnieją również — zdaniem pisma — oddawna między rządem praskim i Rusią Podkarpacką. **Posiadają one poważne znaczenie także i dla rządu niemieckiego, wobec istnienia niemieckich grup narodowościowych w Czecho-Słowacji, jak również wobec rozstrzygnięcia wiedeńskiego, w którym rząd praski zobowiązał się wobec Niemiec i Włoch do zachowania spokoju i porządku na całym obszarze państwowym.**

Opieranie się przez Pragę na bagnetach nie może więcej mieć miejsca. Postępowano tak poprawda uprzednio, ale obecnie czasy się zmieniły — konkluduje wymownie „Deutsche Allgemeine Zeitung".

Rzym z uwagą śledzi konflikt

Rzym, 11. III. (PAT). Opinia włoska z napiętą uwagą śledzi przebieg kryzysu wewnętrznego w Czecho-Słowacji. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne korespondencje z Pragi i Bratysławy.

„Lavoro Fascista" podkreśla doniosłość ruchu separatystycznego na Słowaczyźnie, po czym przedstawiwszy kolejność wydarzeń ostatniej doby konkluduje: **nie sposób przewidzieć w jakim kierunku pójdzie rozwój wypadków na Słowaczyźnie.**

PRZED UTWORZENIEM NOWEGO RZĄDU.

Bratysława, 11. III. (PAT). Przewodniczący parlamentu słowackiego Sokol, oraz dwaj jego zastępcy Mederly i Stano wyjechali dziś do Pragi, gdzie przedłożą prezydentowi republiki projekt nominacji nowego rządu słowackiego.

Rehabilitacja Gajdy

Praga, 11. III. (PAT). Czesko-słowacka Agencja Telegraficzna donosi:

Prezydent Republiki postanowił na wniosek rządu — rehabilitację Gajdy oraz przywrócenie mu tytułu generała armii czesko-słowackiej w stanie spoczynku.

W motywach tej decyzji podkreślono, że nowe kierownictwo państwa nie może być w czasach obecnych obciążone pozostałościami dawnych sporów, które rozgrywały się w zupełnie odmiennych warunkach politycznych. W interesie współpracy wszystkich elementów okazało się koniecznym poniechanie dawnych waśni osobistych.

Burzliwe obrady Izby Deputowanych

Paryż, 11. III. (PAT). Popołudniowe posiedzenie Izby Deputowanych poświęcone było interpelacjom w sprawie uchodźców hiszpańskich. Interpelacyj tych zgłoszonych było aż 8 ze wszystkich stron Izby od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy.

W czasie początkowej debaty dochodziło ustawicznie do burzliwych incydentów między prawicą a lewicą, które doszły do najwyższego stopnia napięcia przy poruszeniu przez deputowanego prawicowego Ybarnegaray'a, sprawy dep. komunistycznego Marty'ego, który był komisarzem brygad międzynarodowych. Dep. Ybarnegaray, zwracając się do dep. Marty'ego, oświadczył, że **żołnierze brygad międzynarodowych w swych wspomnieniach, drukowanych na łamach prasy i osobistych oświadczeniach, oskarżyli go o rzeczy najstraszniejsze. Albo pan jesteś mordercą, oświadczył p. Ybarnegaray, albo — jeżeli to jest nieprawdą — to oskarżyciele pańscy są oszczercami. Tę sprawę trzeba wyjaśnić. Parlament francuski musi wiedzieć, czy jesteś pan godny, czy nie godny zasiadania na jego ławach.**

Słowa dep. Ybarnegaray'a powitane zostały burzliwymi oklaskami przez całą prawicę a nawet część centrum. Odpowiedź dep. Marty'ego została zagłuszona przez wrzawę powstałą w całej Izbie.

Dep. Ybarnegaray postawił ostatecznie wniosek, aby Izba utworzyła komisję, którąby przeprowadziła dochodzenia w sprawie oskarżeń, ciążących na dep. Marty, po czym wobec wrzawy panującej na sali posiedzenie musiało zostać przerwane.

——ooo——

12-miesięczny rozejm w Palestynie

Londyn, 11. III. (PAT). „Evening Standard" donosi na temat konferencji palestyńskiej, że w razie, gdyby ona w ciągu najbliższych dni nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów, zaproponowany będzie 12-miesięczny rozejm celem uspokojenia obecnego podniecenia.

Herriot dziekanem burmistrzów

Paryż, 11. III. (PAT). Ambasador St. Jednoczonych przesłał Edw. Herriot zaproszenie burmistrza Nowego Jorku, La Guardii, na kongres burmistrzów, który odbędzie się w Nowym Jorku w czasie od 15 do 17 maja. Zaproszenie to skierowane zostało do Herriota, jako „dziekana burmistrzów całego świata". Jak wiadomo, Herriot jest od wielu lat merem m. Lyonu.

WŁOSKIE ZAPRZECZENIE.

Rzym, 11. III. (PAT). Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby ambasador włoski w Paryżu sformułować miał wobec rządu francuskiego włoskie rewindykacje kolonialne.

Stalin przeciwko t. zw. Wielkiej Ukrainie

Moskwa, 11. III. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu 18 zjazdu partii komunistycznej **Stalin wygłosił przemówienie, w którym omówił sytuację międzynarodową.**

Uwagi wstępne swego przemówienia Stalin poświęcił kryzysowi gospodarczemu świata kapitalistycznego w ostatnim 5-leciu, oświadczając, że kryzys ten dotknął przede wszystkim „wielko-kapitalistyczne demokracje", mniej natomiast państwa totalne, prowadzące „gospodarkę wojenną". Stalin przewiduje wszakże, że zasoby gospodarcze państw totalnych są na wyczerpaniu, po czym one również wejdą w okres ostrego kryzysu.

Sytuację polityczną w świecie Stalin scharakteryzował stwierdzeniem, że od r. 1935 **istnieje de facto nowa wojna o podział świata, tocząc się bez przybierania na razie charakteru wojny powszechnej w Azji, Afryce i Europie.**

Następnie Stalin wyraźnie dał do zrozumienia, iż uważa, że t. zw. „pakt antykominternowski", **skierowany jest przede wszystkim przeciwko interesom Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Żadne „osie", „trójkąty" i „pakty antykominternowskie"** nie są zdolne ukryć faktu, iż w tym okresie czasu

Japonia owładnęła olbrzymim terytorium w Chinach, że Włochy zdobyły Abisynię, Niemcy — Austrię i obszar Sudecki, zaś Niemcy i Włochy wspólnie owładnęły Hiszpanią.

Zdaniem Stalina, wszystko to odbyło się ze szkodą dla interesów t. zw. mocarstw demoliberalnych, przy czym mówca w sarkastycznym tonie twierdzi, iż państwa te **„czynią napastnikom ustępstwo za ustępstwem"**, zaś powodów tej ustępliwości nie należy szukać w ich słabości, albowiem — wedle Stalina — „państwa demokratyczne są bez porównania silniejsze niż państwa faszystowskie, zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak militarnego".

Kampanię prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej w sprawie ukraińskiej Stalin scharakteryzował jak następuje:

„Wydaje się wyraźnie, że ten podejrzany hałas miał na celu wzniecenie gniewu Związku sowieckiego przeciwko Niemcom, zatrucie atmosfery i sprowokowanie konfliktu z Niemcami bez wyraźnego powodu. — Oczywiście jest całkiem możliwe, że istnieją w Niemczech szaleńcy, którzy marzą o przyłączeniu słonia, t. zn. Ukrainy Sowieckiej, do komara, t. zn. do tego, co oni nazywają Ukrainą Karpacką. I, jeśli istotnie są tam tacy obłąkańcy, to można być pewnym, że w naszym kraju znajdzie się dla takich wariatów dostateczna ilość kaftanów bezpieczeństwa".

Mówiąc o zasadach sowieckiej polityki zagranicznej, Stalin oświadczył, iż Z. S. R. R. pragnie pokoju i konsolidacji rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami na zasadach wzajemności.

——ooo——

Nie szukać Ukrainy

tam, gdzie jej nie było, nie ma i nie będzie

Warszawa, 11. III. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu po załatwieniu wstępnych formalności, przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawozdawca sen. Tomaszkiewicz podkreślił, że proces zjednocz. narodu nie powinien być pozostawiony powolnej automatycznej ewolucji. — Naczelnym nakazem dla nas jest taka organizacja sił naszych, aby dawała gwarancję zwycięskiego wyjścia z każdego kryzysu. Niech nikt nie usiłuje twierdzić, że plan ten musi być lub chce być, narzucany. **Jest on oddany obywatelom do szczerego rozważenia i realizowania.**

Kalectwo filmu polskiego

Sen. Miłaszewski zaznacza, że kalectwem bijącym w oczy jest stan ważnego czynnika propagandy — filmu polskiego. Polska w ciągu lat 20 nie zrobiła prawie nic, a winę za to ponosi w lwiej części ówczesne ministerstwo spraw wewnętrznych. Należy stworzyć polskie szkolnictwo filmowe i film ochronić cłami. Z filmem złączony jest organicznie teatr. Opiekę nad teatrem powinien sprawować rząd.

Programowe przemówienie ks. sen. Machaya

Następnie zabrał głos sen. ks. dr Machay, który oświadczył:

Obowiązkiem ministra spraw wewnętrznych jest zapewnienie ładu, spokoju i porządku w państwie. Treścią jego władzy jest służba dla dobra ogółu. Rząd wtedy rządzi dobrze, kiedy kieruje się dobrymi i sprawiedliwymi ideami.

W wieku 16-ym została rozbita w Europie jedność religijno-duchowa. Od tego czasu Europa szuka na innych terenach tej jedności straconej na podłożu religijno-duchowym. W poszukiwaniach zabłądziła aż na teren całkowitego zmaterializowania życia, twierdząc, że władza nie pochodzi od Boga. W braku jedności duchowej musiała się poddać jedności materialnej pod batutą liberalizmu, który

obdarzył obywateli Europy wolnością polityczną, ale rzucił ją w niewolę gospodarczą kapitalizmu.

Zrodziła się idea demokracji, piękna i pokrewna z ideami ewangelicznymi, ale nie dość silna, aby złamać potęgę kapitalizmu, który zawładnął władzą. Ludom rzucono hasło:

bawcie się ideami demokratycznymi, bawcie się 5-przymiotnikowym głosowaniem, ale my nad wami dzierżymy pewnie władzę.

Od połowy 19 wieku i na początku 20 wieku ludzkość pod względem politycznym zaczęła się grupować w partiach politycznych, będących wyrazem stosunku do zasad liberalizmu. Stan walk partyjnych z przerostem demokracji parlamentarnej zrodziły w niektórych krajach nowe idee porządku i ładu społecznego.

Siła faszyzmu na przykład tkwi w tym, że daje on człowiekowi namiastkę dawnej łączności duchowej — byleby nie poszedł za daleko i narodu nie obdarzył właściwościami bóstwa.

Nowe idee zaczynają już przenikać do Polski, nie krępując się granicami. W Polsce zarysowały się trzy prądy ideowe: **Pierwszy nazwałbym prądem karności wojskowej. Jest on uprawiany przez O. Z. N., żeby tylko występował z programem jaśniejszym. Nie można równocześnie trzymać się pozorów demokracji i nadstawiać ucha prądom autorytatywnym. Drugim wielkim obozem politycznym jest obóz narodowy. Obok starszej generacji grupuje on dużo młodzieży zapalnej i gorliwej. Hasłem jego jest unarodowienie całego życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego. Byłem w młodych latach wychowywany przez narodowców i dlatego ostatnie wypadki lwowskie sprawiają mi tym większy ból. Byłem na pogrzebie ks. Arcyb. Teodorowicza i słyszałem tam piękne przemówienia przedstawicieli młodzieży, która zdawała się być przywiązana do zasad Kościoła katolickiego. Wypadki jednak, jakie miały miejsce na odczycie prof. Szczotki, są bardzo bolesne i**

muszą postawić pod znakiem zapytania, czy zasady tak pięknie głoszone przez tę młodzież, są szczere, czy nie stanowią raczej zapowiedzi najbardziej brutalnego totalizmu.

Trzecim prądem jest u nas prąd radykalno-społeczny. Nie mam tu na myśli socjalizmu i marksizmu. Marksizm nie będzie miał miejsca, jeżeli się da pracę i chleb ludziom. **Mam na myśli ruch wiejski z jego głodem kultury, władzy i ziemi. Wieś polska wykazała swą dojrzałość polityczną przez stworzenie sieci spółdzielczości, przez garnięcie się do handlu.**

Co mamy robić wobec tych trzech prądów? Polsce potrzebne jest zjednoczenie. Kto tylko spojrzy na nasze granice, na naszą przeszłość historyczną, **ten nie może nie pragnąć zjednoczenia Polski.** Zrezygnujmy tylko z uprzedzeń i złóżmy nasze ambicje jako ofiarę na ołtarzu Ojczyzny.

71% ŚMIERTELNOŚCI WŚRÓD NIEMOWLĄT.

Sen. Przedpełski oświadcza, że obowiązkiem państwa jest przede wszystkim ochrona pasa granicznego, wystawionego na wpływy propagandy zagranicznej. W obszarze pasa granicznego, na żadnym odcinku nie ma tak wielkiej różnicy, jak na granicy Prus Wschodnich z byłym zaborem rosyjskim, a obecnie z województwem warszawskim i białostockim.

Panująca nędza powoduje, że ludność tamtejsza zajmuje się głównie przemytnictwem oraz nielegalnie udaje się na roboty rolne do Niemiec. Nędza powoduje również olbrzymią śmiertelność wśród niemowląt, która wynosi tam około 71 proc., podczas gdy w Europie Zachodniej — 6 proc., a w Polsce przeciętnie — 12,7 proc. Ze względu na specjalne położenie tych okolic, winny być one otoczone specjalną opieką i związane silnie z państwem.

Żale mniejszości niemieckiej

W dalszej dyskusji zabierali głos przedstawiciele trzech mniejszości narodowych, a mianowicie sen. Hordyński imieniem Ukraińców, sen. Zmigryder Konopka imieniem żydów i sen. Hasbach imieniem Niemców. Snuli oni stałe żale o rzekomym pokrzywdzeniu mniejszości narodowych, przy czym najostrzej wystąpił sen. Hasbach utrzymując, **że ustawa o granicach państwa w praktyce nabiera charakteru ustawy wysiedleńczej dla ludności niemieckiej ze strefy pogranicznej, że na podstawie dekretu o rozwiązaniu lóż masońskich konfiskuje się majątki niemieckich stowarzyszeń, które przejęły te majątki po roku 1933, kiedy naród niemiecki rozwiązał u siebie loże wolnomularskie i loże te w byłej dzielnicy pruskiej zaniechały swej działalności.**

Niemców jest mało w Polsce

W odpowiedzi na to obszerne przemówienie wygłosił sen. Kornke. Stwierdził on, że właściwych **Niemców w ogóle jest mało w Polsce. Przeszło połowa, t. z. mniejszości niemieckiej składa się z elementu zgermanizowanego za czasów zaborczych. Rodzice tych naszych tubylczych Niemców przeważnie nie władali językiem niemieckim, a modlili się z polskich książek do nabożeństwa.** Tych faktów się u nas nie docenia i dlatego

nasza polityka mniejszościowa oparta o staropolską tolerancję jest zbyt ustępliwa i na przyszłość niebezpieczna. Widzimy do czego doprowadziła ta nasza ustępliwość w polskim mieście Gdańsku.

Na utyskiwania Ukraińców odpowiedział sen. Budzylak, włościanin z województwa lwowskiego. Stwierdził on, że w Małopolsce Wschodniej żyły zawsze dwa narody, które w niczym się od siebie nie różniły. Dopiero w roku 1905 Austria zaczęła stosować metodę.

Teraz słyszy się ciągle: autonomia. Ja tylko powiem: **Panowie nie szukajcie Ukrainy tam, gdzie jej nigdy nie było, nie ma i nigdy nie będzie. Nie można tworzyć gospodarstwa w gospodarstwie, ani państwa w państwie. Nie może być innej Polski pod Stanisławowem czy Lwowem a stosować metodę przemianowywania Rusinów na Ukraińców.**

W Madrycie jeszcze się biją

Madryt, 11. III. (PAT). W piątek w godzinach popołudniowych **walka z elementami komunistycznymi zlokalizowana została na ul. Alcala.** — W walce tej brały udział po stronie Rady Obrony Narodowej oddziały przybyłe z przedmieść. **Główny ośrodek oporu komunistów znajdował się na Pl. Niepodległości. O godz. 20-ej walka przesunęła się ku krańcom miasta. Wojska wierne Radzie zaatakowały część parku Reteiro i siedzibę partii komunistycznej, gdzie, jak przypuszczają, komuniści osadzili zakładników.** Większe siły powstańców znajdują się na północny-wschód od stolicy, zwłaszcza na wzgórzach Hipodromu. Noc przeszkodziła dalszej walce, która jednak rozwija się pomyślnie dla oddziałów Rady Obrony.

Natarcie wojsk gen. Franco

Madryt, 11. III. (PAT). **Dziś pomiędzy godziną 7.30 a 9 rano wojska gen. Franco zaatakowały pozycje republikańskie na przedmieściach Madrytu. Artyleria republikańska otworzyła ogień zaporowy. Stanowiska obu stron nie uległy zmianie. W centrum miasta panował spokój, z oddali dochodzą odgłosy walki z komunistami, toczącej się poza miastem, na drodze do Walencji.**

Kard. Maglione sekretarzem stanu

Citta del Vaticano, 11. III. (PAT). **Kardynał Maglione mianowany został sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej.**

* * *

Mianowany sekretarzem stanu Kardynał Luigi Maglione, urodził się w Casori, w pobliżu Neapolu, 2 marca 1877 r. Po uzyskaniu doktoratu filozofii i teologii na Uniwersytecie Gregoriańskim, a następnie doktoratu prawa kanonicznego na Uniwersytecie św. Apolinarego, wyświęcony został na księdza 25 lipca 1901 r., po czym w r. 1905 wstąpił do Akademii eklezjastycznej, gdzie po dwóch latach zdał egzamin z dyplomacji. Od roku 1907 do roku 1918 ks. Luigi Maglione był profesorem tej Akademii. W r. 1913 mianowany został szambelanem papieskim, a w r. 1918 prałatem domowym Jego Świątobliwości. 28 lutego 1918 r. wysłany został jako Nuncjusz papieski do Szwajcarii, skąd po 6 latach wyjechał w tym samym charakterze do Paryża, gdzie przebywał do czasu mianowania go kardynałem w r. 1935.

Samolot zawadził o maszt

Sztokholm, 11. III. (PAT). W czasie ćwiczeń obrony przeciwlotniczej w Karlskrona (Szwecja południowa), samolot zaczepił o maszt pancernika „Gustaw V", wskutek czego spadł. Pilot odniósł lekkie rany, natomiast obserwator i pasażer, którym był redaktor jednego z pism prowincjonalnych, ponieśli śmierć.

Przed koronacją Piusa XII

Rodzina Ojca św. Piusa XII

Ród Pacellich jest znany w Rzymie od siedmiu pokoleń w historycznej dzielnicy miasta „Rione Ponte“, w pobliżu mostu św. Anioła na Tybrze. Ojciec św. jest więc rzeczywiście „rzymskim Rzymianinem“ (Romano di Roma). Obecnie po wyborze Piusa XII. dziennikarze rzymscy, pełni entuzjazmu, nie ustają w poszukiwaniach historycznych szczegółów rodziny papieskiej. Prawie codziennie pojawiają się ostatnio w prasie rzymskiej wywiady z krewnymi, bliższymi i dalszymi, nowego papieża. Onegdaj zamieszczono wywiady z dwoma siostrami Ojca św.: Józefiną i Bettiną, które mieszkają w Rzymie; dziennikarze w dalszym ciągu nachodzą siostrzeńców i bratanków Piusa XII.

Jedna z sióstr Ojca św. wyszła za mąż za znanego lekarza rzymskiego, profesora Mengarini, dyrektora szpitala dziecięcego pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ na Janiculum. Dzieci tego małżeństwa są już zamężne. Obecnie opowiada się w Rzymie, że jeden z wnuków prof. Mengarini'ego, liczący 7 lat, gdy goście przyszli gratulować jego rodzicom po wyborze Ojca św., zaprowadził ich przed portret „wujcia“ (Ojca św.), objaśnił im z dumą: „To jest nasz wuj, kardynał Jednak teraz jest już papieżem i posiada klucze od nieba“.

Druga siostra Ojca św. wyszła za mąż za wyższego urzędnika administracji watykańskiej, Rossignani'ego, którego brat ks. Pio Rossignani był od kilku lat sekretarzem prywatnym Kardynała Sekretarza Stanu i towarzyszył mu w licznych podróżach.

Dwóch bratanków Ojca św., markiz Marcantonio i mrakiz Giulio Pacelli synowie nie żyjącego już brata Ojca św., jest oficerami Szlacheckiej Gwardii Papieskiej. W czasie Konklawe Marcantonio był przydzielony do kardynała, brazylijskiego Leme z Rio de Janeiro, a brat jego Giulio do kardynała Dalla Costa.

Jak Ojciec św. Pius XII przyjął wybór na Stolicę Ap.

KAP: Na łamach „Osservatore Romano“ ukazały się wrażenia kardynała Verdier, arcybiskupa Paryża, w których, opisując konklawe, tak przedstawia chwilę wyboru nowego Papieża:

„Byłem blisko Niego, gdy głosy św. Kolegium stopniowo dawały Mu pewność, że ma się stać papieżem. Gdy złożono ostatni głos pobożny kardynał, blady i wzruszony przymknął oczy, pogrążył się jakby przerażony w głębokiej modlitwie. Minęło kilka minut w tej uroczystej ciszy, Kardynałowie opuścili swe fotele, zbierając się przed Nim. Czcigodny Dziekan zapytał Go uroczyście, czy zgodnie z życzeniem św. Kollegium przyjmuje najwyższe arcykapłaństwo. Nowoobrany Papież drżąc odpowiedział: „Życzenie wasze jest niewątpliwie wyrazem Woli Bożej. Przyjmuję. Polecam słabość moją waszym modłom i przyjmuję imię Piusa Dwunastego“.

Życzenia monarchów i szefów państw dla Ojca św.

KAP: „Osservatore Romano“ ogłasza teksty depesz nadesłanych Ojcu św. Piusowi XII przez monarchów i szefów państw. Dotychczas ogłoszono w porządku alfabetycznym depesze nadesłane przez władców Albanii, Argentyny, Belgii, Boliwii, Brazylii, Bułgarii, Czecho-Słowacji, Finlandii, Francji, Grecji, Gwatemali, Haiti, Hiszpanii, Irlandii, Japonii, Jugosławii, Kolumbii, Litwy, Luksemburgu, Łotwy, Mandżukuo, Monaco, Norwegii, Peru, Polski, Portugalii, Rumunii, Salwadoru, San Marino, Stanów Zjednoczonych A. P., Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Lista ta nie wyczerpuje wszystkich państw, które nadesłały depesze. Będzie ona uzupełnioną stopniowo.

Nagroda Nobla dla Piusa XI

Niezmiernie godnym uwagi jest niedawne, charakteryzujące nastroje opinii amerykańskiej, wystąpienie słynnego dziennikarza amerykańskiego Waltera Winchell, który przez radio oświadczył z N. Yorku, że w opinii ogółu nagroda pokoj. Nobla winna być przyznana zmarłemu Papieżowi Piusowi XI. Pieniądze z tej nagrody osiągnięte winny być użyte na zapoczątkowanie funduszu na budowę wielkiego pomnika pokoju poświęconego pamięci Piusa XI.

PIASKI

„Piaski“ — to tytuł pamiętnika Mieczysława Pesty[1]), lekarza domowego w jednej z podwarszawskich miejscowości.

Tyle się dziś mówi i pisze o ubezpieczeniach społecznych, zwłaszcza o ich najbardziej rozbudowanym dziale — ubezpieczeń chorobowych — o lekach, leczeniu i instytucji lekarza domowego, rzuca się gromy krytyki lub skromne kwiatki pochwały. Lecz wszystkie te głosy, to jakby chór ludzi z jednej strony barykad stojących, barykad uprzedzeń i zarzutów, słusznie czy niesłusznie stawianych.

„Piaski“ — to właśnie głos „z tamtej strony“, głos lekarza — jednego z wielu — człowieka młodego, pełnego sił i zapału, który wchodzi na nieznany mu teren, w atmosferę wrogą, człowieka, który ma pracować w niezmiernie trudnych warunkach, pozbawionego oparcia o przyjaźń ludzką. Lekarze nie spowiadali się dotąd nigdy ze swych trosk pracy zawodowej. A zaiste ciężka to praca być lekarzem domowym Ubezpieczalni... Poprzednik autora pamiętnika, po objęciu przez niego posady w Piaskach, tak go poucza: „Kolego, nie możecie sobię wyobrazić moich pierwszych tygodni tu w Piaskach. Nie miałem mieszkania. Przyjmowałem i spałem w pokojach Ubezpieczalni. Ciągle awantury. Szyby mi powybijali, klamki przy drzwiach poodrywali. Ani jednej nocy spokojnej. Zimno. Od rana do wieczora harówka. O mało co nie załamałem się nerwowo. Chciałem już wszystko rzucić i uciekać...“

I dalej: „Chory, jeżeli poczekalnia zamknięta, tak do drzwi będzie walił i w okno bił, że kolega od razu się zorientuje. Zwykły dzwonek, to zabawka chłopców, z których każdy przechodząc koło domu, uważa za swój obowiązek pokręcić“.

To tylko drobne kwiatuszki z życia lekarza w Piaskach — o innych, znacznie silniejszych „przyjemnościach“ nie wspomina ów lekarz swemu następcy. Dr Pesta wkrótce jednak sam się z nimi zetknął. Nie uląkł się jednak smutnej rzeczywistości.

I trzyma na wodzy nerwy, na grubiaństwa i prowokacje odpowiada zimną krwią, na obelgi dobrym czynem.

Jego postępowanie z biegiem czasu pomyślnie owocuje. Poznał i wychował swych pacjentów, zdobył ich zaufanie, a nawet słowa uznania, proste, lecz jakże wymowne u ludzi surowych, nieprzystępnych. Wzajemne zrozumienie usuwa liczne ciernie jego pracy, lecz bynajmniej nie zmniejsza jej nawału.

Znamy wszyscy lekarza domowego, lecz rewelacją dla nas jest istotny obraz jego pracy i zmagania się z życiem, pacjentami, z sobą samym. „Piaski“ to szczere wyznanie jednego z wielu, to bezpretensjonalny głos zza barykady dzielącej lekarzy i pacjentów Ubezpieczalni.

„Piaski“ nie są hymnem pochwalnym na cześć Ubezpieczalni — dr Pesta potrafi wytknąć pewne braki i niedociągnięcia w organizacji opieki społecznej. „Piaski“ stanową pożyteczną lekturę, a przede wszystkim są cennym dokumentem chwili. **W. Ż.**

[1] Mieczysław Pesta: „Piaski“ Tow. Wyd. „Rój“. Warszawa 1939.

Hołd nowemu Papieżowi Piusowi XII

złoży pielgrzymka Wielkanocna Ligi Katolickiej.

Pielgrzymka wielkanocna Ligi Katolickiej do Rzymu, nad którą wysoki protektorat oraz osobiste duchowne kierownictwo raczył objąć J. E. Ks. Biskup Adamski, jako jedna z pierwszych polskich pielgrzymek, złoży hołd Ojcu św. Piusowi XII.

W programie pielgrzymki, która wyrusza z kraju dnia 4 kwietnia b. r., oprócz pobytu **w Rzymie w czasie Wielkiego Tygodnia i Świąt Wielkiejnocy, przewidziane jest odwiedzenie Padwy, gdzie pielgrzymi wyspowiadają się przy grobie św. Antoniego, — Loretto, w którego Świątyni obok Domku Najśw. Maryi Panny zwisają sztandary zdobyte przez króla Sobieskiego na Turkach pod Wiedniem. Dalej zwiedzenie najstarszego o O. O. Bernardynów w Montecassino, oraz Msza św. przy grobie św. Franciszka z Asyżu. Poza tym wycieczki do Neapolu, Pompei i na Wezuwiusz, zwiedzenie Florencji i Wenecji.**

Zgłoszenia pojedynczych pielgrzymów oraz grup szkolnych i organizacji katolickich przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach, ul. 3 Maja 30.

Nowy Sącz

PRZY BUDOWIE NOWOCZESNEJ AUTOSTRADY, KTÓRA POŁĄCZY ZAPORĘ W ROŻNOWIE Z NOWYM SĄCZEM, zostało zatrudnionych 3.000 robotników rekrutujących się przeważnie z bezrolnych i niezamożnych mieszkańców wiosek powiatu Nowosądeckiego. Autostrada biegnąć będzie brzegami przyszłego jeziora rożnowskiego, a około autostrady powstaną nowoczesne wille i sanatoria. Zasłużony działacz społeczny p. I. Steindel, kierownik „Exp. Wojew. Biura F. Pracy“ kilkakrotnie interweniował w Urzędzie Wojewódzkim, aby jak najrychlej podjęte zostały prace przy dalszym obwałowaniu brzegów Dunajca i regulacji rzeczki Żegiarki.

AKADEMIA KU CZCI KRÓLOWEJ JADWIGI. Pod protektoratem księdza Infułata Romana Mazura i pana starosty dr Karola Adamskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 12 marca 1939 w Sali Domu Sodalicyjnego im. ks. P. Skargi O. O. Jezuitów przy ul. św. Ducha w Nowym Sączu „Uroczysta Akademia ku czci Królowej Jadwigi“. — Na marginesie dodajemy, że 4 klm. od N. Sącza w gromadzie Dąbrówka Polska znajduje się starożytny drewniany, stylowy kościółek pod wezwaniem św. Rocha, który to kościółek ufundowała Królowa Jadwiga na pamiątkę swego noclegu i odpoczynku, który wypadł jej w gościnnej wiosce w drodze z Węgier do Krakowa na ślub z Władysławem Jagiełłą. W przepięknym tym kościółku ks. profesor Michał Kuc codzień odprawia Mszę Świętą, a w niedzielę i święta uroczystą Sumę. On to przy poparciu zasłużonych katolickich działaczy p. radcy J. Kościsza i p. P. Gizy, kościółek ten gruntownie odnowił. W kościółku brak jest tylko organów.

CHLUBNĄ I GODNĄ POCHWAŁY AKCJĘ UNARODOWIENIA ŻYCIA GOSPODARCZEGO W N. SĄCZU prowadzi zasłużony katolicki działacz społeczny p. Stanisław Kozłowski, właściciel restauracji i cukierni, położonych przy ulicy Batorego tuż koło stacji kolejowej w N. Sączu. On to wykupił z rąk żydowskich nieruchomość i prowadząc solidnie, fachowo i uczciwie nowocześnie urządzone placówki chrześcijańskie „Restaurację“ i „Cukiernię“ umożliwia licznej chrześcijańskiej klienteli omijanie brudnych a drogich żydowskich szynków, które obecnie świecą pustkami i zamierzają opuścić niegościnne ulice Batorego i Br. Pierackiego. P. Stanisław Kozłowski wraz z żoną jest zasłużonym fundatorem kościoła i plebanii kolejowej w N. Sączu i zawsze ofiarnie spieszy z pomocą ubogiej ludności.

O POWRÓT POLSKIEGO LEGIONISTY Z SYBERII. Stanisław Rzęsikowski 86-letni starzec, zam. w N. Sączu 2, przy ulicy Asnyka, uprasza władze i Związek Legionistów, aby zajęły się losem jego syna inżyniera Jana Rzęsikowskiego, który jako legionista polski został zabrany do niewoli rosyjskiej w 1915 r. Ostatnio był on zesłany na 6 lat na Syberię i pracował przy budowie kolei pod Władywostokiem. W tym roku ukończył odbywanie kary, a zrozpaczony ojciec, starzec, błaga o sprowadzenie syna w drodze zamiany do Polski. Konsulat R. P. w Kijowie zna adres Jana Rzęsikowskiego i posiada jego dokumenty.

Wiadomości z kraju

Pogrzeb śp. prof. J. G. Pawlikowskiego

W Zakopanem odbył się w piątek pogrzeb zmarłego we Lwowie ś. p. prof. dr Jana Gwalberta Pawlikowskiego, którego zwłoki zostały przewiezione do Zakopanego na miejsce wiecznego spoczynku. Ś. p. Jan Gwalbert Pawlikowski był silnie związany z Zakopanem, Tatrami i Podhalem, dla których żył, pracował i tworzył. Ś. p. Zmarły był członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Muzeum Tatrzańskiego, Ligi Ochrony Przyrody, Związku Górali, Towarzystwa Krajoznawczego itd. W uznaniu jego wielkich zasług dla gór i Podhala doczesne szczątki gorącego miłośnika Tatr i zakopiańszczyzny spoczęły na starym cmentarzu zasłużonych przy ul. Kościeliskiej obok grobu Chałubińskiego, Witkiewicza i Sabały. Rano w starym kościółku przy ul. Kościeliskiej proboszcz zakopiański ks. dziekan Tobolak odprawił przy zwłokach Mszę św. żałobną w asyście duchowieństwa. Po odprawieniu modłów u trumny zwłoki przeniesiono na przyległy cmentarz.

W pogrzebie, który przemienił się w manifestację żałobną ludności góralskiej i społeczności turystycznej wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa, wszystkie organizacje zakopiańskie ze sztandarami i wieńcami. Przybyli również na pogrzeb przedstawiciele i delegacje Towarzystw turystycznych z całej Polski.

Nad trumną, ozdobioną mieczem Chrobrego, przemówił w gorących słowach ks. dziekan Tobolak, podkreślając wielkie duchowe zalety Zmarłego.

Z kolei żałobne przemówienie wygłosił przedstawiciel Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. Pigoń, następnie prof. U. J. dr Szafer, który pożegnał Zmarłego imieniem Towarzystwa Krajoznawczego i Ligi Ochrony Przyrody i byłych członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Prof. Szafer m. in. zaznaczył, że Liga Ochrony Przyrody zawdzięcza swe powstanie inicjatywie prof. Pawlikowskiego. K. D.

Nowy proboszcz w Rajczy

Prezentę na probostwo w Rajczy, pow. Żywiec, otrzymał ks. kan. Stan. Żądło, prob. w Przytkowicach (pow. Wadowice).

Przemyśl

NOWI ADWOKACI POLACY W PRZEMYŚLU. Przed komisją egzaminacyjną Okręgowej Rady Adwokackiej we Lwowie, pod przewodnictwem dziekana dra Pierackiego, złożyli w dniu 7 b. m. egzamin adwokacki dwaj rdzenni Przemyślanie p. p. mgr. Wł. Bilan, redaktor i prezes S. N. na powiat przemyski i znany w szerokich kołach towarzyskich, jeden z filarów naszego „Fredreum" mgr. M. Malec. Obaj nowi adwokaci otwierają kancelarię w Przemyślu, powiększając grono adwokatów Polaków, których dotychczas było 7 na przeszło 120 adwokatów żydowskich. Równocześnie z pp. Bilanem i Malcem złożył egzamin adw. dr Zdzisław Jedliński z Jarosławia, znany działacz S. L., który w czasie procesów chłopskich o strajki rolne przebył w więzieniu przemyskim 1½ roku.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY, odbyło się onegdaj w sali Kasyna Garnizonowego. Zebranie zagaił wiceprezes dr M. Kwaśnik, wygłaszając dłuższe przemówienie ku czci zmarłego Ojca św. Piusa XI, po czym zebrani uczcili Jego pamięć jednominutowym milczeniem. Po przemówieniach p. p. płk. Ząbkowskiego, płk. Sokół-Szahina i dr Bodnara wybrano nowy zarząd, do którego weszli p. p.: Eug. Postułka jako prezes, E. Wiśniewski i A. Studziński wiceprezesi, mgr. W. Eisenberger sekretarz, mgr. R. Kładnicki zastępca sekretarza, J. Kułakiewicz skarbnik, S. Puszyński zast. skarb., mgr. Z. Bauer referent oświatowy, J. Paradysz referent prasowy i W. Gadziński gospodarz.

ŻYDOWSCY PRZEMYTNICY PRZED SĄDEM. Prokurator Sądu Okr. w Przemyślu, wygotował akt oskarżenia przeciw Chaimowi Mittelmanowi, Ozjaszowi Oresowi, Dawidowi Rubinfeldowi, Hermanowi Weissowi i Eliaszowi Szwarcowi o nielegalny handel sacharyną i kamyczkami do zapalniczek, które oskarżeni przemycali z Niemiec.

ZARZĄD M. JAROSŁAWIA rozpoczął sezon robót publicznych w dniu 6 b. m. przyjmując do robót drogowych, na razie 45 pracowników z płacą 2,50 zł dziennie.

NOWY ZARZĄD POWIATOWEGO T. S. L. W JAROSŁAWIU. Na odbytym onegdaj zjeździe kół i czytelń T. S. L. powiatu jarosławskiego, wybrano prezesem inspektora szk. p. Dziduszkę, do Zarządu weszli p. p.: rej. Otowski, instr. Knotz, hr. Stefan Zamojski, inż. Jarosz, Balcer, Langenfeld, Wierzbicki, Koszalka, Zehenterowa, Janowski, Krzyształowicz i dr Stoklasa.

—-—ooo—-—

Zgon Ludwika Abramowicza

W Wilnie zmarł ś. p. Ludwik Abramowicz, senior dziennikarzy wileńskich. Pochodził on ze szlacheckiej rodziny wileńskiej. W 1906 r. wstąpił do redakcji „Gazety Wileńskiej". Następnie wydawał „Przegląd Wileński". Był współtwórcą ideologii krajowej. Ideologia ta dążyła do utworzenia z ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego państwa samoistnego, związanego z Polską.

Niezwykła uroczystość

KAP: W Lipnicy Murowanej k. Bochni, obchodził 100 rocznicę urodzin p. Józef Polek. Jubilat wyjechał w młodości za chlebem do Rosji i do Ameryki. Po powrocie do rodzinnej miejscowości przez 50 lat przewodniczył śpiewom w miejscowym kościele. Na dzień urodzin otrzymał błogosławieństwo papieskie. Gratulacje i życzenia nadesłał mu także O. Ledóchowski, generał OO. Jezuitów z Rzymu. Paraf. Akcja Katolicka urządziła na jego cześć uroczyste zebranie.

Pokłosie konkursu loteryjnego

Projekty reform w planie Loterii Klasowej

Prasa podała już brzmienie odpowiedzi konkursowych na pytanie: „Co to jest milion?", odznaczonych drugą, trzecią i czwartą nagrodą. Jakkolwiek w warunkach konkursu nie było mowy o formie, w jaką należy ubrać odpowiedzi, przytłaczająca większość ich była rymowana.

Oto kilka odpowiedzi konkursowych, którym przyznano inne nagrody:

Milion — jest to ukończenie pełnych czterech klas polskiej Loterii Klasowej z wynikiem celującym.

J. Z. Jędrzejkowska (godło: „Jotzetjot).

Milion — to jest bomba,
Mieszcząca tysiące,
Co pęka z hałasem
Co cztery miesiące.

Wanda Kalinuszkinowa (godło: „Kotwica")

Milion — to szczęśliwa kometa na horyzoncie twojego życia, której głową — jedność, a warkoczem — sześć zer.

J. Hejnikowski (godło: „Kotwicz")

Milion — to szczyt kokieterii
Państwowej Loterii.

E. Midowicz (godło: „Piętaszek")

Milion — to dźwignia dla mądrego,
Radość krótka — dla głupiego.

F. Filipowicz (godło: „Florence")

Co wiem o milionie?
...że go pono wystarczy
Nawet mojej żonie!

inż. K. Wałach (godło: „Optymista")

Życie bez złudzeń — nic nie warte.
Milion największą jest ze złud...
Trzeba postawić raz na kartę
I wierzyć, że się spełni cud.

E. Gołkowska (godło: „Ewa")

Co to jest milion? To sen gorączkowy,
Fikcja zer sześciu, bezpłodne marzenie.
Lecz czasem, dzięki Loterii Państwowej,
To jawa, prawda i marzeń spełnienie.

H. Zbierzchowski (godło: „Lwów")

Czym buława w tornistrze każdego z żołnierzy,
Tym jest milion u tego, kto w loterię wierzy.

J. Gołaszewski (godło: „Napoleon")

Milion całusów możesz dostać w liście,
W milion obietnic wierzysz uroczyście,
Milionów różnych w życiu cała seria,
A milion złotych może dać loteria.

Z. Gołębiowska (godło: „czterdzieści trzy-czterdzieści cztery)

Co milion — nie wiem
Bo jestem mała,
Ale nagrodę
Dostaćbym chciała.

Z. Kordalówna (godło: „Dziewczynka")

Każdej z tych odpowiedzi przyznano nagrody 100 zł, które przesłano autorkom i autorom za pośrednictwem poczty.

Korzystając ze sposobności, wielu autorów odpowiedzi konkursowych nadesłało jednocześnie swe uwagi na temat pożądanych, ich zdaniem, zmian jakie należy dokonać w obowiązującym obecnie planie Loterii Klasowej. Autorzy wyrażali opinię, że zmiany te spotkają się z powszechnym uznaniem.

Dyrekcja wsłuchuje się uważnie w te głosy, starając się uchwycić ich treść istotną, co nie jest rzeczą łatwą, gdyż w wypowiadanych poglądach panuje często zupełna sprzeczność. A przecież uwzględniając postulaty pewnego znacznego odłamu projektodawców, nie należy pomijać opinii poważnej liczby innych graczy loteryjnych.

Ta właśnie zasada uzgadniania panujących różnic jest punktem wyjścia dla Dyrekcji przy opracowywaniu planów loteryjnych. — Typowym przykładem będzie tu wprowadzenie podziału losów na pięć części, zamiast dawnych czterech. Reforma ta osiągnęła dwa cele: pozwoliła na utrzymanie wielkich wygranych, czego domagali się jedni, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu liczby wygrywających, czego życzyli sobie inni.

I teraz Dyrekcja nie ustaje w dążeniu do doskonalenia planu, wsłuchując się w nadchodzące ze strony graczy głosy. Dyrektor Polskiego Monopolu Loteryjnego rozważa obecnie nowe możliwości, które weszłyby w życie już w następnej, czterdziestej piątej Loterii Klasowej.

Gdy rozważania te przybiorą formy konkretnych decyzji, będą podane do wiadomości publicznej.

Anglia—Polska

Przed wizytą Hudsona w Warszawie

Gdy pojawiły się pierwsze wiadomości na temat podróży delegacji angielskiej z wiceministrem Hudsonem na czele do Berlina, Warszawy i Moskwy, dla przeprowadzenia rozmów na tematy gospodarcze — zwróciliśmy uwagę, że podróż ta oznacza wzrost zainteresowań W. Brytanii Europą środkową i wschodnią, już nie tylko wyłącznie od strony politycznej, ale i gospodarczej. Wizyta ta może jest i pewnego rodzaju wynikiem doświadczeń wyniesionych ze współpracy z państwami naddunajskimi, gdzie sytuacja Anglii i Francji została poważnie zachwiana na skutek ekspansji politycznej i gospodarczej Niemiec.

Zapowiedź wizyty p. Hudsona w Warszawie, wywołała jednocześnie falę domysłów na temat możliwości pogłębienia współpracy na odcinku wymiany handlowej między Polską a Anglią. Była więc już mowa o możliwościach zwiększenia wywozu do Anglii, o kredytach towarowych itp. Zbadajmy, o ile te pogłoski odpowiadają prawdzie.

CZEGO SIĘ SPODZIEWAĆ?

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że stosunki gospodarcze angielsko-polskie nie układają się dlą nas pomyślnie. Obowiązujący traktat handlowy jest tak skonstruowany, że Polska posiada dodatni bilans handlowy, lecz ujemny bilans płatniczy, a to głównie ze względu na pożyczki zaciągnięte w Anglii, spłaty rat kapitałów zaangażowanych w Polsce w różnego rodzaju przedsięwzięciach inwestycyjnych itp. Ujemne saldo bilansu płatniczego oblicza się na sumę około 90 milionów złotych rocznie.

Jest to objaw dla nas bardzo niezdrowy. Mając na uwadze naszą sytuację finansowo-gospodarczą, musimy dążyć do wyrównania tej różnicy przez zwiększenie eksportu. Nie jesteśmy bowiem w stanie przy olbrzymich swoich potrzebach inwestycyjnych pokrywać tego ujemnego salda w gotówce. Dlatego wyrównanie tego salda jest konieczne.

Czy sprawy stosunków handlowych polsko-angielskich będą omawiane w szczegółach i konkretnie — trudno coś na ten temat powiedzieć. Raczej należy uważać, że chodzi tu o przeprowadzenie wstępnych rozmów. Londyński korespondent „Gazety Handlowej“ twierdzi, że chodzi o wstępną wymianę zdań celem przygotowania projektu zmian obowiązującego układu handlowego i nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych.

„Dotychczas jeszcze — pisze wspomniany korespondent — nie zostały przygotowane żadne konkretne sprawy, które miałyby być przedmiotem pertraktacyj w Warszawie. Rozmowy będą miały raczej charakter ogólny i będą w pierwszym rzędzie tyczyły się ogólnych możliwości zwiększenia obrotów towarowych i wytworzenia warunków ściślejszej współpracy ekonomicznej pomiędzy tymi dwoma państwami. Jest zupełnie możliwe, że rozmowy te będą służyły dla zainicjowania dyskusji nad sprawą wprowadzenia ewentualnych zmian w umowie handlowej polsko-angielskiej, która zostala zawarta trzy lata temu. Umowa ta przewiduje zresztą, że w razie zmiany ogólnych warunków gospodarczych, strony mogą w drodze wzajemnej przyjaznej dyskusji wprowadzić ewentualne zmiany do obowiązującej umowy. Strona angielska zechce podobno wysunąć pewien projekt zmiany punktów umowy polsko-angielskiej w kierunku przesunięcia różnych grup towarowych w ten sposób, by taryfa celna i ogólne warunki umowy polsko-angielskiej zostały przystosowane do obecnego zapotrzebowania Polski na różne artykuły przemysłowe i surowce, które istnieją w Polsce w chwili obecnej“.

ZAPROSZENIE MIN. BECKA.

Sprawa wizyty Hudsona, który ma przyjechać do Warszawy 17 b. m., nabiera jeszcze szczególnego znaczenia w związku z bliską wizytą min. Becka w Londynie. Możliwe, że dopiero podczas tej wizyty będą konkretnie omówione pewne zagadnienia dotyczące również stosunków gospodarczo-handlowych polsko-angielskich, a może nawet dojdzie do zupełnego sfinalizowania rozmów, podjętych przez Londyn za pośrednictwem Hudsona.

Nie możemy zapominać jeszcze o jednej sprawie, która może wywrzeć wielki wpływ na nowy układ stosunków handlowych między Warszawą a Londynem. Chodzi o sprawę połączenia Bałtyk—Morze Czarne przez Wisłę, San, Dniestr i Dunaj. Sprawa ta, jak wynika z oświadczenia rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu, została uzgodniona między Polską a Rumunią, a plan jest w przygotowaniu. Jak wiadomo, płk. Kowalewski wyjechał nawet do Paryża i Anglii celem zbadania możliwości sfinansowania tego wielkiego projektu, o niesłychanej przy tym doniosłości dla układu stosunków na Bałkanach i środkowej Europie.

Sprawa ta i dla Anglii posiada poważne znaczenie nie tylko polityczne (przeciwdziałanie ekspansji niemieckiej nad Dunajem), ale i gospodarcze, gdyż nowy szlak wodny skróci drogę z Anglii do Morza Czarnego mniej więcej o połowę.

Tak więc wizyta Hudsona w Warszawie, a następnie polskiego ministra spraw zagranicznych w Londynie, mogą mieć doniosłe znaczenie. Chodzi tylko o to, abyśmy pewne istniejące możliwości umieli wykorzystać...

K. T.

Przegląd prasy

Słowacy na usługach Berlina

Jaki charakter nosiła próba zamachu, którą w Bratisławie planowali Tuka i Mach, świadczy fakt, że jej kierownicy: b. min. Durczanski i red. „Slovaka“, Murgasz, uciekli do — Wiednia. P. Durczanski nawet przez radio(!) wiedeńskie wygłosił przemówienie, w którym grzmiał na Pragę. „Czas“ donosi:

„Premier Tiso zwrócił się w piątek we wczesnych godzinach rannych z apelem do rozgłośni słowackiej w Wiedniu, stwierdzając, że zarówno on sam, jak i członkowie jego rządu zmuszeni zostali wbrew protestom do złożenia swych godności. Równocześnie **premier Tiso zaznaczył, że zwrócił się o pomoc do kanclerza Hitlera**, przedstawiając mu przebieg ostatnich zajść. Rozgłośnia słowacka w Wiedniu transmitowała w piątek w godzinach rannych apel premiera Tiso“.

A więc taksamo, jak ks. Wołoszyn... I to mają być „narodowcy“... Po tym wszystkim należy się obawiać, że Rzesza wykorzysta te głosy „narodowe“ Słowaków, i jako obrana przez nich samych za „gwarantkę wolności“ wystąpi przeciw Pradze i jeszcze mocniej „zaopiekuje się“ Czecho-Słowacją... Kto wie, czy nie ma tu analogii między Polską Stanisława Augusta, której wolność „gwarantowała“ caryca Katarzyna, a obecną Czecho-Słowacją, której wolność „gwarantuje“ Hitler. Gdyby było tak, to koniec tego państwa byłby bliski.

Slepy germanofil

Bezwstydny artykuł p. Czaplickiego pojawił się w „Polityce“ w sprawie naszego stosunku do Niemiec. Twierdzi on, że Polacy cierpią na „kompleks niższości“ i demonstracjami psują dobre stosunki z Rzeszą i Gdańskiem. Potępia manifestacje w sprawie słynnego napisu we Wrzeszczu.

„Jeśli — pisze — chodzi o Gdańsk, trzeba raz nareszcie skończyć z przekonaniem, że jest to wroga... potencja. **Gdańsk, to małe miasto, a Polska to wielkie mocarstwo.** Polska nie może się czuć obrażona przez Gdańsk na stopie równy z równym“.

Ten śmieszny polityk sądzi, że mamy do czynienia z Gdańskiem. Cóż za naiwność. Gdyby to był tylko Gdańsk, to już dawno byłby spokój. Ale to nie Gdańsk, tylko III Rzesza... Gorzej nie można bronić polityki p. min. Becka, niż ją broni p. Czaplicki.

Śledztwo o napad na młodzież ludową

„Gazeta Polska“, nawiązując do komunikatu o aresztowaniu członków Młodzieży Wszechpolskiej we Lwowie, jako sprawców napadu na młodzież ludową, żąda ich najsurowszego(!) ukarania, — a także „zniszczenia“ tych czynników, które „poza młodzieżą stoją“, i inspirują ją.

„Długotrwałe — pisze — fermenty i niepokoje zwłaszcza w uczelniach lwowskich, pouczają nader wymownie, że radykalnego i istotnego uzdrowienia stosunków szukać należy w pozytywnym i gruntownym programie wychowania młodych pokoleń w odrodzonym Państwie. Nie łudźmy się bowiem: **Państwo ciągle jeszcze nie kieruje u nas ideałem wychowawczym tych pokoleń**“.

Oczywiście O. Z. N. nie kieruje tą młodzieżą. Ale O. Z. N., to nie państwo.

Nierealny pomysł zjednoczenia

P. sen. Kobylański wysunął w swej mowie pomysł, by się zlikwidowały: O. Z. N., S. N., S. L. i O. N. R., a w to miejsce by powstał nowy obóz polityczny. „Kurier Warsz.“ słusznie pisze, że to byłoby tylko wzmocnieniem O. Z. N.

„Bo zważmy — pisze — poprostu a realnie: Obóz ów posiada w państwie wpływ decydujący; w jego ręku jest wszystko. Rzecz chyba jasna, że wszelkie hasło zjednoczenia politycznego pracować musi na rzecz tego obozu. Z tego zdają sobie sprawę ludzie, usposobieni doń nawet niechętnie, lecz właśnie w imię doniosłych skutków państwowych konsolidacji, gotowi pogodzić się z pewnym automatycznym uprzywilejowaniem obozu rządzącego w dziele zjednoczenia“.

Kto będzie wiceministrem W. R. i O. P.?

W odpowiedzi na to pytanie „Słowo Narodowe“ pisze:

„Mówi się żartobliwie, że wiceministrem musi być ktoś ze Lwowa. Tak rzeczywiście było dotychczas, że po śp. prof. Chylińskim przyszedł także ze Lwowa prof. Aleksandrowicz, który przed paru miesiącami ustąpił. Wymieniano więc najpierw **prof. Czernego**, działacza ozonowego we Lwowie — ostatnio jednak pojawiła się inna, także lwowska, kandydatura, a mianowicie posła dr Zdzisława Stahla, który zajmuje wysokie stanowisko w sztabie Ozonu, a był referentem budżetu oświaty w Sejmie.

Ponieważ dr Stahl wypowiedział się w swoim referacie za ograniczeniem autonomii uniwersyteckiej — przeto kandydatura jego wywołała zaniepokojenie (? — red.) zarówno wśród profesorów, jak i młodzieży wyższych uczelni. Osobno zanotować należy pewną konsternację w sanacyjnej lewicy, która wprawdzie korzystała z poparcia p. Stahla w walce z młodzieżą narodową, ale bynajmniej nie spodziewała się, żeby prof. Bartel swoimi wystąpieniami torował drogę ...właśnie p. Stahlowi. W ostatniej natomiast chwili poinformowano nas, iż istnieje również możliwość, że wiceministrem W. R. i O. P. zostanie mianowany kurator Okręgu Szkolnego lwowskiego **dr Kupczyński**, który cieszy się opinią wytrawnego urzędnika ze względu na to, iż wyprowadził szczęśliwie Kuratorium lwowskie z bezdroży, na jakie je wprowadzili jego poprzednicy. Kurator Kupczyński bawił w Warszawie, czy jednak sprawa została przesądzona — do tej chwili nie wiadomo“.

Ogólnopolska pielgrzymka do Rzymu

Sodalicja Mariańska Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie organizuje na święta Wielkanocy pielgrzymkę do Rzymu, która się odbędzie w okresie od 4—13 kwietnia, pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Mariana Fulmana i pod osobistym kierownictwem J. E. Ks. Biskupa Władysława Gorala. Pielgrzymka otrzymała specjalne błogosławieństwo J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda i Ich Ekscelencyj: Ks. Biskupa Teodora Kubiny, Ks. Biskupa Karola Radońskiego, Ks. Biskupa Henryka Przeździeckiego, Ks. Biskupa Czesława Kaczmarka, Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, Ks. Biskupa Tadeusza Zakrzewskiego, Ks. Biskupa Pawła Kubickiego i Ks. Biskupa Franciszka Lisowskiego. Pielgrzymka wyruszy z Katowic w dniu 4 kwietnia. Po drodze do Rzymu pielgrzymka zatrzyma się w Wiedniu, odwiedzi Grób św. Antoniego w Padwie, zaś w drodze powrotnej zatrzyma się w Asyżu, aby odwiedzić Grób św. Franciszka, zwiedzi Florencję i Wenecję. W Rzymie pielgrzymi będą przyjęci na specjalnej audiencji u Ojca św. Piusa XII, który udzieli im swego błogosławieństwa. Podczas czterodniowego pobytu w Rzymie, zostanie zorganizowana wycieczka do Neapolu, do Pompei, na Wezuwiusz oraz wycieczka statkiem na Capri, gdzie uczestnicy jej zwiedzą słynną Błękitną Grotę. Koszt udziału w pielgrzymce wynosi łącznie z pobytem i utrzymaniem w Rzymie od zł 175.—. Ilość miejsc jest ściśle ograniczona, a wobec licznego napływu zgłoszeń z całej Polski, zapisy są przyjmowane w kolejności ich nadsyłania, łącznie z wypełnioną deklaracją i zadatkiem. Informacji o pielgrzymce udziela i przyjmuje zapisy: **Komitet Pielgrzymki w Lublinie, Kościuszki 1, tel. 10-10.**

——oOo——

„Ubrał się diabeł...“

Zegadłowicz w roli mentora moralności

Z niemałym zdumieniem odczytałem artykuł autora „Zmór“ w „Wiadomościach Liter.“. Ze zdumieniem, bo autor tej pornograficznej książki atakuje teraz różnych... demoralizatorów i ujmuje się za przyzwoitością i skromnością. M. in. opowiada z oburzeniem o jakimś nuczycielu gimnastyki, który pozwolił sobie na brzydkie żarty ze swojej uczennicy.

Cały artykuł tyczy się szkoły. P. Zegadłowicz twierdzi, że w szkole polskiej młodzież jest źle traktowana i nawet prześladowana. Szczególnie występuje przeciw egzaminom, zwłaszcza przeciw maturze. Powiada, że to jest tortura i nic dziwnego, że uczniowie i uczennice odbierają sobie podczas matury życie, topią się lub trują.

Trzeba na to machnąć ręką. Żaden egzamin nie jest kromką chleba z masłem. Szkoła stara się jednak, o to, ten egzamin, o ile możności, młodzieży ułatwić. Są może jakieś „tortury“. Nie wiem. Uczę w szkole lat kilkanaście, ale nie wiem. P. Zegadłowicz pisze, że są. Niech mu będzie... Sądzę jednak, że, kto zwalcza egzamin dojrzałości tylko dlatego, że wymaga pewnego trudu, a młodzieży należy oszczędzać w ogóle wszelkiego trudu, — ten chce, żeby w szkole niczego młodzieży nie zadawać, nie odpytywać i nie egzaminować... Może p. Zegadłowicz będzie w takiej szkole uczył, ale wątpię, czy się znajdzie ktoś jeszcze, kto się tej funkcji podejmie.

Ale to tylko en passant... Zajmuje nas p. Zegadłowicz jako „Katon“ moralności i cenzor i mentor. Atakuje owego profesora gimnastyki za niewłaściwe odezwanie się do uczennicy.

Jest to z dwóch powodów zdumiewające...

Naprzód,

że p. Zegadłowicz w ogóle zaczyna mówić o przyzwoitości,

a karcić nieobyczajność. Takiego Zegadłowicza nie znaliśmy. Znaliśmy pornografa i demoralizatora, którego książki konfiskowano z powodu ich sprośności i z powodu braku tej właśnie przyzwoitości i obyczajności, której się teraz od drugich domaga. Bardzo bym się cieszył — a ze mną cała opinia katolicka — gdyby p. Zegadłowicz na tym skończył swoją ewolucję duchową. Dotąd bowiem wciąż tylko przechodzi przemiany. Od katolicyzmu do rewolucjonizmu i komunizmu. Od „Chrystusowości“ do pornografii.

Ale jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy... P. Zegadłowicz oburza się na profesora gimnastyki, który sobie pozwolił na głupi i nie przyzwoity żart z uczennicy. Uważa więc, że takich żartów nie wolno mówić, że to nieprzyzwoicie, nieetycznie, nie wypada...

Dobrze! Kwitujemy oburzenie p. Zegadłowicza i podzielamy. Czy to jednak przypadkiem nie sam diabeł ubrał się w ornat i na Mszę dzwoni?

Ma p. Zegadłowicz na swoim sumieniu gorsze — stanowczo gorsze i większe — grzechy od tego profesora gimnastyki. Pisał i drukował ohydne i bezwstydne „Zmory“ i „Motory“. Siał ziarna nieobyczajności i niemoralności wśród młodzieży i wśród starszych. Systematycznie i świadomie truł dusze chłopaków i dziewcząt. Jakimże tedy prawem, a dodajmy: czołem, ten arcypornograf i arcydemoralizator oburza się na jakiegoś profesora gimnastyki, który zachował się w sposób istotnie niewłaściwy, ale który przecież „Zmór“ nie napisał i nie ma na sumieniu takiej książki, jak „Motory“?

Należy być sprawiedliwym. Wystąpienie p. Zegadłowicza przeciw gorszycielowi młodzieży jest w zasadzie słuszne. Ale, żeby było szczere i żeby osiągnięto skutek, winno być poprzedzone przez jakieś „confiteor“... Jak długo p. Zegadłowicz trwa przy swoich „Zmorach“ i „Motorach“, każde jego wystąpienie w obronie moralności musimy traktować jako nieszczere i jako cynizm.

Dziw, że tego p. Zegadłowicz nie rozumie. Jeszcze dziwniejsze, że tak „inteligentne żydki“, jak redaktorzy „Wiadomości Liter.“ puszczają u siebie taki głos autora „Zmór“. Ale właściwie nie dziw... Zamieszczą wszystko, co im Zegadłowicz przyśle. Dziś — utwór pornograficzny, jutro — atak na pornografię. Byle — handel szedł.

J. WIĘCŁAWSKI.

Z sali odczytowej

Autor „Ładu serca“ o pisarzu i dziele

W okresie pewnego zobojętnienia na występy autorskie odczyt krakowski autora „Ładu serca“ na temat „Osobowość twórcy i dzieło“ wniósł ton zupełnie nowy. Tak jak jego powieść wywołała silne wrażenie przez szczere i mocne poruszenie problemu głębin etycznych duszy ludzkiej, podobnie odczyt prosty i głęboki postawił nas wobec osobowości pisarza, jakiej domyślaliśmy się z powieści.

Andrzejewski podjął sprawę odpowiedzialności autora przede wszystkim za to, że wobec faktów życia, które stają się materiałem wizji, zajmuje nie postawę czynną, tylko estetyczną. Czy dzieło sztuki może zrównoważyć dobry uczynek? Czy autor może sobie pochlebiać, że jego utwór ma tę wartość, co bezpośrednio wykonany czyn? A dalej, czy może przewidzieć efekt, swego oddziaływania?

Tu, wobec ogromnie trudnej do przewidzenia reakcji czytelnika, autor „Ładu serca“ żąda od twórcy głębokiej szczerości, lecz nie tej dawnej „młodopolskiej“, kiedy to sztuka rozgrzeszała wszystko; szczerość w spojrzeniu w dusze ludzkie, szczerość pamiętna o tym, że żyjemy w nieśmiertelności i wszystko stanie kiedyś na Sąd, taka szczerość oczyści utwór artystyczny.

Przy tak głęboko odpowiedzialnej postawie pisarza zrzumiały był postęp odczytu Andrzejewskiego, w którym mówił o

koniecznej zgodności między twórczością a osobowością pisarza.

Dziś głos pisarza, nie jest w społeczeństwie głosem autorytetu, który się szanuje i kocha. Publiczność świadoma rozbieżności między twórczością a życiem autora nie ogląda się wcale na jego opinię; więcej znaczy wywiad rekordzisty niż pisarza. Taki stan jest niebezpieczny dla kultury i znowu przypomina konieczność wzmożonego poczucia odpowiedzialności pisarza.

Może doznał zawodu ten, kto w odczycie Andrzejewskiego oczekiwał wiadomości o mechanizmie twórczości artysty. Choć i w tym zakresie prelegent podał pewne przykłady z własnej twórczości, jednak zasadniczy ton brzmiał dużo głębiej, słuchając go miało się wrażenie, że wreszcie wyszliśmy z zadymionej kawiarni na czyste górskie powietrze i patrząc w głębie przestworu widzieliśmy jasne gwiazdy. **B.**

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wystawa obrazów, sztuka i przemysł ludowy

Zakopane, w marcu.

Pod protektoratem komitetu organizacyjnego „Fis“ otwarto 10. lutego wystawę obrazów „Góry Polskie“. Wystawę zorganizował Podhalański Związek Zawodowych Polskich Plastyków w Zakopanem. Oprócz znanych zakopiańskich artystów malarzy wystawiają swe prace i malarze innych miast polskich. Wystawa obejmuje 111 prac 60 artystów malarzy.

Wystawa, która jest jeszcze otwarta, bywa licznie odwiedzana i naogół podoba się. Niestety nie oddaje ona widzowi wspaniałej potęgi „Gór Polskich“. Jest bowiem stosunkowo mało udanych górskich pejzaży. Są tu tatrzańskie obrazy pendzla naszych znanych malarzy, lecz otoczone różnorodnymi obrazami zatracają swoją wartość. Wystawa jako całokształt „nie bierze“. Może to wina niekorzystnego ugrupowania i rozmieszczenia. Może po prostu za często zwiedzam wystawy zakopiańskich artystów plastyków i dużo obrazów znam z dawna.

Pod protektoratem p. wiceministrowej Heleny Bobkowskiej, która zajęła się też organizacją, otwarto „Bazar“ w domu „Związku Górali“, obok lokalu Ligi Popierania Turystyki. Wystawa i „Bazar“ będą otwarte do 15. kwietnia. Zaciekawia w tym „Bazarze“ stoisko „Śląskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Chałupniczego“. Stowarzyszenie posiada swą centralę w Katowicach, lecz przemysł ten ma swój warsztat pracy na Śląsku Cieszyńskim, gdzie przede wszystkim wyrabia się ceramikę. Bardzo ciekawe są swoiste „świątki“ śląskie w ujęciu ludowym: kropielniczki, krzyżyki, oitarzyki, śląskie Madonny i figury innych świętych z ceramiki. Dużo zainteresowania wywołują motywy z okolic Istebny i Jabłonkowa, oraz robótki szydełkowe, mianowicie koronki, któróre dopełniają jako „czepce“ nakrycia głów mężatek, pięknego stroju Ślązaczek. Opiekę nad sztuką i przemysłem ludowym roztacza Śląskie Towarzystwo Przemysłu Ludowego w Cieszynie.

Stoisko „Len Wileński“ należy do spółdzielni wyrobów ludowych z lnu i płótna wiejskiego. Materiały odznaczają się niezwykłymi wzorami tkanymi.

Bardzo ciekawie urządzono stoisko Spółdzielni Huculskiej w Kosowie. Interesująco zgrupowano też eksponaty „Towarzystwa Ochrony Sztuki Ludowej“ i Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie. W stoisku „Centrali Handlowej Rzemiosła Ludowego w Warszawie“ spotykamy się z licznymi wyrobami zakopiańskiego przemysłu ludowego. Rzeźba, ceramika, hafty i regionalne lalki).

Oryginalne eksponaty można oglądać przy stoisku „Zespół Młodych“. Ten zespół zorganizowany jest przez sekcję spółdzielczą „Służba Obywatelska“, przy współudziale żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie oraz licznych szkół zawodowych i przemysłowych. Nabyć tam można wyroby uczenic szkół zawodowych, projektowanych i wykonanych przez uczenice.

Odrębne w swoim rodzaju jest stoisko „Relif“, wytwórni przemysłu artystycznego w srebrze, platerze, miedzi, cynie i żelazie. Przedmioty metalowe, jako to: wazy, popielniczki, świeczniki, oraz oryginalnalna biżuteria damska, jak i cenne ozdobne przedmioty do strojów damskich, zostały nagrodzone na wystawie w Italii i Berlinie. Jest i skromne stoisko haftów i koronek szczawnickich, jak i stoisko z kilimami z pracowni „Tarkos“ oraz z makatami buczackimi z pracowni hr. Art. Potockiego. Materiały i makatki tkane według wzorów dawnych, noszą charakter wschodni.

Miłą niespodzianką w okresie fisowym, który odznaczał się brakiem śniegu, był film ze światowych Zawodów Narciarskich w Chamonix w r. 1937 oraz światowych Zawodów Narciarskich w Engelberg w r. 1938. Na ekranie widzieliśmy śnieg, którego nam wówczas brakowało. Film wyświetlano bezpłatnie na zaproszenie Komitetu Towarzystwa Polsko-Francuskiego w Zakopanem.

M. OSTRAWICKA.

Życie religijne

Prasa włoska o Piusie XII

Jak się ułożą stosunki między rządem włoskim a Stolicą Apostolską? Pytanie to zadaje rzymska „Tribuna" — i odpowiada: „Postać Najwyższego Kapłana Piusa XII jest niezmiernie bliska sercu każdego rzymianina i każdego Włocha. Ponadto dla nas faszystów występuje wielki argument, który skłania do wdzięczności: oto nie zapominajmy, że Ojciec św. pochodzi z rodziny, która przyczyniła się w wielkim stopniu w osobie Franciszka Pacelliego do pojednania Stolicy Apostolskiej z Kwirynałem.

Pius XII słusznie — ciągnie „Tribuna" — wzbudził w całym świecie katolickim głęboką miłość, a nawet i wśród innowierców głęboką cześć ze względu na osobistą świątobliwość swego kapłańskiego żywota.

UNIWERSALIZM KOŚCIOŁA.

Mediolańska „Italia" podkreśla, że szef rządu (Mussolini) nie mógł lepiej wyrazić uczuć szlachetnych narodu włoskiego, niż przez to zdanie, które wypowiedział z racji obioru nowego Papieża: „Naród włoski bierze udział w powszechnej radości świata katolickiego".

„Opatrzność tak działa, że bez specjalnych układów i debatów dyplomatycznych stosunki między Watykanem a Kwirynałem znowu się poprawiły. Opinia narodu włoskiego z entuzjazmem witała Piusa XII, nie dopuszczając ani na chwilę jakichkolwiek zgrzytów w tej tak ważnej dla całego świata katolickiego sprawie, jaką jest utrzymanie harmonii między władzą świecką a kościelną na terenie Rzymu i w całym państwie włoskim...

Jest rzeczą znamienną, że lud rzymski spontanicznie oddał hołd nowemu papieżowi w tak żywiołowy sposób, że rząd nie może nie wziąć tego faktu pod rozwagę..."

Najpoważniejsze dzienniki włoskie z entuzjazmem opisują niezwykłą postać Piusa XII. Rzymska gazeta „Il Lavoro Fascista" tak kreśli posłannictwo obecnego Ojca św.

„Nowy papież jest nie tylko jednym z największych ekspertów w dziedzinie dyplomacji, ale jest on przede wszystkim świątobliwym kapłanem o takiej wielkiej pokorze, iż niejednokrotnie uchylał się na wszelki sposób od przyjmowania różnych zaszczytów i godności, które nań ciągle spływały. A nawet był czas, że zamierzał usunąć się do pracy wyłącznie poświęconej duszpasterstwu"...

PIUS XII A WŁOCHY.

„L'Avvenire d'Italia" z Bolonii pisze: „Ojciec św. jako rodowity rzymianin, głęboko pojmuje misję uniwersalną, jaką miasto Rzym odgrywa w dziejach papiestwa. Jako głowa całego Kościoła, papież stoi ponad narodami, nie zatraca jednak jako człowiek uczuć serdecznych dla swej dawnej ojczyzny. I Pius XII tę miłość do narodu włoskiego również mocno podkreślił, dając mu, że się tak wyrazimy, prymicje swego apostolskiego błogosławieństwa".

„La Stampa" z Turynu, podziwiając niezwykłą dokładność i ścisłość, z jaką obecny Ojciec św. w ciągu swej długoletniej pracy oceniał bieżące wypadki, dochodzi do wniosku, że wielka mądrość i anielska dobroć Piusa XII nie dopuści do dysonansów między państwem a Kościołem we Włoszech.

Podobną opinię wyraża rzymski dziennik „L'Avvenire", pisząc że „w dzisiejszych przełomowych czasach Opatrzność zesłała kierownika Nawy Piotrowej, który łagodną, ojcowską i pewną dłonią doprowadzi do tak oczekiwanej harmonii między władzą świecką a kościelną".

„Obecną sytuację we Włoszech — pisze „La Gazzetta del Popolo" — w stosunku do Watykanu określić można w ten sposób, że element czasu sprzyja papieżowi. Każdy dzień umacnia przywiązanie, jakim lud rzymski, a za nim cały naród włoski, otacza Piusa XII".

A więc mylili się ci, którzy przypuszczali, jak np. londyński „Times" (2. III. 1939), że Duce po zgonie Piusa XI wykaże większą agresję w stosunku do Akcji Katolickiej. Należy się spodziewać na najbliższą przyszłość czegoś wręcz odmiennego. Jak zaznacza korespondent berliński „Italii", telegramy hołdownicze przesłane Piusowi XII przez monarchę Italii i szefa rządu włoskiego, wywarły olbrzymie wrażenie w Niemczech. Gdy rozbrzmiało po świecie pierwsze orędzie Ojca św. o pokoju, zrozumiano i w Niemczech, że w stosunkach rządu narodowo-socjalistycznego z Watykanem musi nastąpić rewizja.

Z obcej niwy

Życie religijne harcerstwa

Miesięcznik „W kręgu wodzów", organ głównej kwatery harcerstwa, w numerze z marca przynosi ciekawy artykuł p. T. Kwiatkowskiego, który świadczy, że w naszym harcerstwie zaczyna się uwydatniać coraz silniejsza dążność do pogłębienia życia religijnego.

„Związek — pisze p. Kwiatkowski — **musi wytworzyć bojowy zakon chrześcijan — inaczej zejdziemy powoli do szeregu organizacji sportowych, wojskowych czy innych. Nasza religijność to służba bliźnim, spełnianie praktyk religijnych i szczera, prosta wiara katolickiego Kościoła. W obliczu tych spraw i niedociągnięć — śmiem twierdzić, iż kapłani w naszej Organizacji nie spełnili swojego zadania. Miast wnieść ożywczy duch wiary, tak wspaniale promieniujący w Skautingu francuskim, weszli sami w skład Organizacji i zszarzeli.**

Dość słów żalu i gorzkiej prawdy! Instruktorzy harcerscy, z którymi miałem możność porozumienia się w tych sprawach, i ja żądamy: 1. wprowadzenia na kursy i obozy czytania Ewangelii Świętej i życiorysów świętych, — 2. umieszczanie w czasopismach harcerskich artykułów religijnych i cytat ewangelicznych, — 3. związanie ścisłe kapelanów z drużynami przez ustalenie ścisłego zakresu pracy i prerogatyw, — 4. opracowanie obrządków religijnych, — 5. wydanie modlitewnika harcerskiego, — 6. podawanie materiału książkowego i tematów na zbiórki drużyn w związku z uroczystościami religijnymi, — 7. ustalenie zwyczaju adoracji Najśw. Sakramentu w nocy poprzedzającej Przyrzeczenie, — 8. uzyskanie pozwolenia dla wszystkich kapelanów harcerskich odprawiania Mszy św. w obozie".

Nie naszą rzeczą jest sądzić, czy zwrot pod adresem kapelanów harcerstwa jest słuszny. Sądzimy raczej, że — nie. Kapelani — mimo swych licznych głównych zajęć — poświęcają harcerstwu wiele energii. Ale na podkreślenie zasługuje mocny ton p. Kwiatkowskiego i żądanie pogłębienia życia religijnego w Z. H. P. Jest to objaw bardzo znamienny i pomyślny.

Wiadomości sportowe

CRACOVIA — KROWODRZA.

Dzisiaj na boisku K. S. Cracovia odbędą się zawody w piłce nożnej pomiędzy ligową drużyną Cracovia a T. S. Krowodrza, jedną z najsilniejszych i najbardziej technicznie zaawansowanych drużyn Ligi Okręgowej. Początek zawodów o godzinie 15.30. Ceny biletów wstępu b. niskie.

GRZEGÓRZECKI — LEGIA.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 11-tej zostaną rozegrane zawody towarzyskie pomiędzy pierwszymi drużynami K. S. Grzegórzecki a R. K. S. Legia na boisku K. S. Grzegórzeckiego przy ul. Grzegórzeckiej L. 100.

Radio

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ UNII RADIOFONICZNEJ W MONTREUX.

W końcu lutego w Montreux w przeddzień europejskiej konferencji radiowej, zwołanej w celu zbadania podziału długości fal radiostacyj europejskich, skończyły się obrady Międzynarodowej Unii Radiofonicznej. Głównym przedmiotem tych obrad było przedyskutowanie dodatkowego sprawozdania Międzynarodowej Unii Radiofonicznej na Konferencję Europejską, sprawozdania w którym miały być podane rezultaty prób zorganizowanych przez M. U. R. w styczniu 1939 r. dotyczących kierunku anten i globalnej mocy sieci synchronizowanych. W konferencji tej pod przewodnictwem p. Dubois (Holandia) wzięło udział **60 delegatów 22 państw, z których 13 reprezentowało ministerstwa poczt i telegrafów.** Biuro Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej w Bernie miało również swego przedstawiciela.

Rada Unii przyjęła do grona członków czynnych M. U. R.-u radiofonię turecką oraz hiszpańską rządu gen. Franco (Burgos). Jednocześnie przyjęto do Unii w charakterze członków zrzeszonych (poza-europejskich): „World Wide Broadcasting Foundation" (Boston) i „Radio-Haiti".

Delegaci Finlandii i Szwajcarii udzielili Radzie Unii informacyj, dotyczących ułatwień (tak technicznych, jak i administracyjnych), jakie będą przyznane reporterom radiofonii na igrzyskach olimpijskich, które odbędą się St. Moritz w lutym 1940 r. i w Helsinkach w lecie 1940 r. — Niezależnie od tego dyrektorzy programowi radiofonii europejskich i amerykańskich, odbyli obrady w sprawie wymiany programowej w zbliżającym się sezonie letnim b. r. — Zawarto w tej mierze liczne umowy bilateralne, między innymi zarówno radiofonie europejskie, jak i amerykańskie przyjęły **szereg propozycyj wymiennych P. Radia.**

Jesienią 1939 postanowiono zorganizować VI koncert światowy, tym razem będzie to audycja nadana z Hawai. Na zakończenie wyłoniono delegację na obrady Europejskiej Konferencji Radiofonicznej. Na czele tej delegacji stanął prezes Komisji Technicznej M. U. R.-u i dyrektor Instytutu Kontroli Stacyj Radiofonicznych w Brukseli p. Raymond Braillard. — Następna konferencja Międzynarodowej Unii Radiofonicznej odbędzie się w drugiej połowie czerwca w St. Moritz.

——ooo——

AKCJA „RADIO CHORYM" OSIĄGA NOWE SUKCESY. Zainicjowana przez księdza Rękasa akcja „Radio chorym" postępuje stale i konsekwentnie naprzód. Ostatnio zradiofonizowano szpitale w Tarnowie, Bóbrce i Wieluniu oraz wysłano odbiorniki lampowe do sierocińców Albertynek w Tarnopolu, w Nowym Sączu i kliniki neurologicznej we Lwowie. Chorym rozdano w ciągu lutego trzy odbiorniki lampowe sieciowe, cztery głośniki, 20 odbiorników kryształkowych, 25 par słuchawek i inny sprzęt radiowy. Nie trzeba dodawać, że akcja ta spotyka się z głęboką wdzięcznością chorych, dla których radio jest nie tylko rozrywką, ale ulgą i ukojeniem w ich cierpieniach i osamotnieniu.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 13 MARCA.

Warszawa, program ogólnopolski. Godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców; 13.30 „Barwa w muzyce"; 15.00 Słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik południowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukow.; 16.35 Kwartet fortepianowy; 17.05 Rzemieślnik polski zwiedza wystawę za granicą; 17.15 Dzieje elektrycz.; 18.10 Audycja dla wsi; 18.40 Audycja strzelecka; 19.05 „Pocig w nieznane"; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert solistów; 21.00 Nowości literackie; 22.00 „Dzieje symfonii; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.15 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Krak. dziennik sportowy; 18.10 „Kwiaty, zwiastuny wiosny; 18.20 Recital fortepianowy; 22.00 „Człowiek z latarką"; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 11.15 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda; 14.55 Program na jutro; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 „Lwowskie warsztaty naukowe"; 18.30 Aktualności; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Rozbudowa Lwowa; 22.20 „Lwowskie portrety muzyczne; 23.05 Zakończenie.

Katowice. Godz.: 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.15 Muzyka lekka; 14.00 Muzyka rozrywk.; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 „Za miedzą";

Program stacyj zagranicznych. Godz. 18.45. **Lille.** Kwadrans polski. 19.15 **Sofia.** Koncert symfoniczny. 20.00 **Berlin.** „Trubadur". 21.00 Deutschlandsendet. Koncert Filharm. 20.20 **Budapeszt.** Koncert symfoniczny. 21.00 **Bruksela flam.** „Mikado". 21.00 **Bruksela franc.** Koncert orkiestry symfon. 20.20 Budapeszt. Koncert symfoniczny. 22.15 Bruksela franc. Koncert muzyki rosyjskiej.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 12 MARCA. III. Niedziela Wielkiego Postu. Św. Grzegorza W., Papieża. Umarł w r. 604. Wschód słońca o godz. 6.00, zachód o godz. 17.33. Długość dnia 11 godzin 33 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. ZOFII HR. LASOCKIEJ odbyło się w sobotę w kościele O. O. Kapucynów. Wzięli w nim udział: Rodzina Zmarłej, grono przyjaciół z gen. Kukielem i Związek Uczestników Oswobodzenia Krakowa z prezesem Pachońskim.

PRZETARG NA ROBOTY W PAŃSTW. SZKOLE PRZEM. I BIBLIOTECE JAG. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, podaje do wiadomości zainteresowanych, że w ostatnim czasie ogłoszono publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót murarskich, betonowych, stolarskich, ślusarskich i instalacyjnych przy adaptacji ubikacji suterenowych w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie, Al. Mickiewicza 5, z terminem składania ofert wyznaczonym na dzień 18 b. m. godz. 11 i na roboty posadzkarskie (linoleum) oraz ślusarskie dla gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, z terminem składania ofert wyznaczonym na dzień 27 b. m. o godz. 9.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego — zgłoszono od 5 do 11 marca następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 20, krztusiec 8, nagminne zapalenie przyusznicy 2, róża 3.

WÓZ Z WĘGLEM PRZYGNIÓTŁ ROBOTNIKA. W bursie akademickiej, przy ul. Garbarskiej 7, wydarzył się w sobotę nieszczęśliwy wypadek. Przejeżdżający przez bramę wóz, naładowany węglem, przygniótł robotnika Franciszka Sienkę. Sienko doznał złamania kilku żeber po lewej stronie klatki piersiowej i zwichnięcia prawego stawu barkowego. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Sienkę do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W sobotę w zakładzie instalacyjnym przy ul. Szpitalnej 18, ciężka rura spadła na głowę montera Jana Wąchala, pochodzącego z Rudawy. Pogotowie przewiozło Wąchala do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW. W sobotę około godziny 10, na ulicy Basztowej koło Barbakanu, samochód Miejskich Zakładów Sanitarnych z taką siłą najechał na samochód wojskowy, że ten przewrócił się. Natychmiast pośpieszono z pomocą oficerom, jadącym w samochodzie i wydobyto ich z przewróconego samochodu. Na szczęście okazało się, że poza dotkliwym potłuczeniem nie doznali oni poważniejszych kontuzyj. Policja spisała w sprawie wypadku protokół.

POSZUKIWANIE ZABÓJCY. Policja prowadzi poszukiwania Feliksa Szeleśnika z Zelkowa, który w piątek zabił nożem na Placu Nowym Stefana Wróbla.

ROZPRAWA PRZECIWKO ADWOKATOWI WEISSLITZOWI. W sobotę toczyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, rozprawa przeciwko adwokatowi krakowskiemu Szyi Weisslitzowi, oskarżonemu o działanie na szkodę swego klienta Peipera. Sąd przesłuchał sekretarkę Peipera Sabinę Bronnerową, która złożyła szereg dokumentów, obciążających oskarżonego.

JAK SPRYTNA OSZUSTKA WYŁUDZIŁA PIENIĄDZE. W piątek zgłosiła krakowskiej policji Zofia Kubikowa, że w połowie lutego br. przystąpiła do niej na podwórzu kościoła św. Andrzeja nieznana kobieta i powiedziała jej, że potrzebuje pieniędzy na wykupienie wygranej na loterii kwoty 6.000 złotych. Kubikowa poszła z ową kobietą na dworzec kolejowy, tam wręczyła jej kwotę 780 zł i czekała na powrót jej z wygranymi pieniądzmi. Gdy kobieta owa nie wróciła, Kubikowa spostrzegła, że padła ofiarą sprytnej oszustki. Policja prowadzi dochodzenia w celu ujęcia oszustki.

CHCIAŁ SIĘ ZABEZPIECZYĆ PRZED BÓLEM GŁOWY. Kazimierz Chyro służący, został zatrzymany za kradzież 4 kg proszków na ból głowy („kogutków“) i 1.400 tabletek aspiryny, łącznej wartości 350 zł, z apteki przy ul. Dietla 36.

Komunikaty

I DZIECKO MUSI POSTAWIĆ NA SWOIM... ...gdy się wzbrania przed czymś nierozsądnym, inaczej — może się uprzeć. Jeżeli dziecko nie znosi mleka, lub pije go niechętnie, to nie jest to bez przyczyny. — A nuż mleko zbytnio przeciąża żołądek dziecka i powoduje przykre do zniesienia uczucie nudności? Ustępuje się wtedy dziecku i miesza się mleko z Kawą Słodową Kneippa, która czyni z mleka napój łatwiej strawny, smaczniejszy i bardzo lubiany przez dzieci.

„PIEŚŃ OCALIŁA POLSKOŚĆ ŚLĄSKA“. Wykład na ten temat wygłosi w niedzielę w sali Kopernika, prof. dr Józef Reiss z ilustracją muzyczną, przy współudziale kwartetu solowego pod kierunkiem St. M. Stoińskiego, dyrektora Instytutu Muzycznego w Katowicach. Wykład rozpoczyna się o godz. 18.

Trzeci dzień rozprawy
przeciwko wywiadowcom policyjnym

Na sobotniej rozprawie zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Piskor, odpowiadając na szereg pytań obrony.

Obr. Bader (do Piskora): Czy wobec tego, że Korpak i Klimek znajdowali się na tzw. „liście paserów“, nie otrzymał pan z komendy zakazu posługiwania się nimi?

Osk.: Nie.

Obr. Rothwein: Czy to prawda, że wywiadowcy muszą się wykazywać wynikami pracy?

Osk.: Tak. Inaczej zostanie zdyskwalifikowany.

W dalszym ciągu obrońca zapytuje, czy policja, aby pozyskać konfidenta, często przymyka oczy na przestępstwa konfidenta.

Oskarżony Piskor potwierdza, że tak się zdarzało.

To oświadczenie oskarżonego robi wielkie na sali wrażenie.

Na zakończenie swych zeznań osk. Piskor składa bardzo obszerne oświadczenie. Osk. Piskor podnosi, że dawniej w wydziale kradzieżowym pracowało dwóch oficerów, z których jednemu podlegały włamania, a drugiemu kradzieże bez włamań, prócz tego był osobny dział morderstw. Kiedy osk. Piskor objął dział kradzieżowy, „zwalono mu na kark“ jeszcze dział morderstw. W dalszym swym przemówieniu Piskor podkreśla, iż często tak było, że całe oddziały policji tropiły morderców. Wszystko to było bezskuteczne, dopiero pomoc konfidentów doprowadzała do ujęcia przestępców.

Z kolei zeznawał osk. Wincenty Tosza, starszy posterunkowy służby śledczej. Pracuje w policji od 1918 r., do winy się nie przyznaje. Zeznania tego świadka złożone na rozprawie, często są sprzeczne z zeznaniami, złożonymi w śledztwie. Jedno z ciekawszych jego zeznań dotyczyło kradzieży u Fleischera. Obecnie na rozprawie Tosza zeznał, iż Korpak i Klimek dali znać, że widzieli na ulicy przechodzących Święcha i Rzepkę, dwóch złodziei, niosących jakieś toboły. Tosza zarządził inwigilację, ale dopiero na trzeci dzień udało się policji „nakryć“ Święcha i Rzepkę. Obaj złodzieje zbiegli, a skradzione przedmioty porzucili. — W śledztwie Tosza, Klimek i Korpak zeznali zupełnie inaczej. Kiedy po pewnym czasie policja ujęła Rzepkę i Święcha, znaleziono na jednym spodnie, a na drugim buty, pochodzące z kradzieży. Obaj zostali skazani pod zarzutem dokonania kradzieży u Fleischera. Badani w śledztwie w sprawie osk. Piskora i Toszy, zeznali, że zarówno buty, jak i spodnie kupili od osk. Korpaka. Na pytanie, dlaczego nie powiedzieli tego na swojej rozrawie, oświadczyli, że bali się zemsty Korpaka.

Na tym przerwano rozprawę do poniedziałku.

ODCZYT WŁOSKIEGO HISTORYKA. W niedzielę przybędzie do Krakowa znany profesor historii na Uniwersytecie we Florencji dr Giacomo Devoto, który wygłosi dnia 13 bm. w sali Instytutu Kultury Italskiej przy ul. Basztowej 3, I. p. odczyt na temat „Starożytne ludy Italii. Początek o godz. 18.30. — Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela, 12. III. po poł. „Zaczarowane koło“; wiecz. „Mizantrop“.

Poniedziałek, 13. III. po poł. „Mizantrop“.

Wtorek, 14. III. „Temperamenty“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Serce matki“ (St. Engelówna i M. Cybulski).

APOLLO: „Zaza“ (Claudette Colbert).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 11—16 marca 1939 roku włącznie: „Marco Polo“ — Gary Cooper, Sigrid Gurie.

L. O. P. P.: „Jastrząb“ i „Żebrak w purpurze“.

MUZEUM Wyświetla w sobotę 11, w niedzielę 12 i w poniedziałek 13 bm. „Walc cesarski“.

PROMIEŃ: „4 córki“. W gł. rolach Rosemary Lane, Lola Lane, Puscilla Lane.

SCALA: „Wielki walc“ (Luiza Rainer).

STELLA: 1) „Diabelska eskadra“ (R. Dix), 2) „Rycerze stepu“ (Bob Baker).

SZTUKA: „Czterech na posterunku“.

UCIECHA: „Trzy walce“.

WANDA: „O czym się nie mówi“. W rolach głównych: Stan. Angel Engelówna M. Cybulski, St. Wysocka, Ina Benita, B. Samborski, St. Sielański.

ŚWIT: „Żelazne hełmy“. W roli gł. Ludwik Trenker, Laura Nucci.

—ooo—

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ wystawia w niedzielę 12 b. m. o godz. 15.20 i o godz. 18.30 misterium religijne Calderona p. t. „Tajemnice Mszy Świętej“.

Z dnia

Krakowskie tramwaje

Kraków jest spokojny i poważny, cichy i zamyślony, a może i pod pewnym względem leniwy. Leniwo płynie Wisła, a jeszcze leniwiej jeżdżą tramwaje.

A jednak nasze tramwaje cieszą się pewną sympatią. Tak n. p. „Jedynka“ nazwana jest „expresem“, nawet lux-torpedą! Naprawdę! Podobna do jaskółki w locie, lekko się kołysze w biegu i pruje wesoło ciężkie powietrze na Kazimierzu, dochodząc w rekordowym czasie do mostu nad Wisłą.

„Dwójka“ to już „salonka“. A jakże! Na podwójnych resorach — czysta, wygodna, elegancka. Trudno się nieraz na nią doczekać — to prawda, lecz wiemy, że „salonki“ też rzadko nam się ukazują.

Lecz „dwójka“ jak „dwójka“, ale „trójka“. Toć to pociąg towarowy! Zanim to przyjedzie — zanim odjedzie! Anielskiej cierpliwości! A turkocze to po drodze, a stęka, a szarpie kuplówką i więcej staje niż jedzie. Pod pocztą główną, czeka ta „trójka“ na „dwójkę“ z jednej strony i na „dwójkę“ z drugiej strony To samo z „piątką“.

Ale to jeszcze nic! „Czwórka“ dopiero! Ha! ha! Jakby z łaski rusza po 10 czy 15 minutowym odpoczynku. Podobna jest do oświęcimskiej dorożki żydowskiej, czekającej na rynku, aż się zbierze odpowiednia ilość pasażerów.

Czasem ma się wrażenie, że „czwórka“ to jak pociąg popularny. Każdej chwili może być odwołany i nie wyruszyć w drogę do — — „Cichego Kącika“.

A już co do „piątki“ i „szóstki“ to szkoda mówić. Zdziwienie wywołuje moment, że te wozy chodzą!

Kraków jest cichy. Spokojny, poważny i zamyślony! Leniwy? W Warszawie pociągi tramwajowe odchodzą co 48 sekund! St. Ł.

ALEKSANDER UNINSKY, znakomity pianista-wirtuoz, wystąpi dziś w niedzielę, 12 bm. w Starym Teatrze.



Kielce

ILOŚĆ MIESZKAŃCÓW W KIELCACH. Według danych Miejskiego Biura Kontroli i Ewidencji Ruchu Ludności, miasto Kielce liczy około 83.000 mieszkańców. W porównaniu z rokiem 1931, w którym sporządzony został ostatni spis ludności, ludność Kielc wzrosła o 25.000. Taki olbrzymi wzrost ludności nie znalazł niestety swego odzwierciedlenia w rozwoju miasta i nowych inwestycjach.

WZROST PODATKÓW KOMUNALNYCH. Komisja finansowo-budżetowa kieleckiej Rady Miejskiej postanowiła wystąpić z wnioskiem o podwyższenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości. Właściciele nieruchomości, których dochód roczny nie przekracza 1.000 zł, płacić mają 55 procent stawki podatku państwowego przy dochodzie nie przekraczającym 3.000 zł, — 75 proc. podatku państwowego, przy dochodzie wyższym — 100 proc. podatku. Spośród miast województwa jedynie Kielce nie wykorzystały dotąd możności ustalenia 100 proc. dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.

LOTNE KOMISJE SANITARNE NA ULICACH SOSNOWCA. W najbliższych dniach w Sosnowcu zaczną urzędować lotne komisje starościńskie, które sprawdzać będą stan posesyj. Miasto podzielono na rejony kontrolne i ustalono termin rozpoczęcia lustracyj przez komisje lotne. W Dąbrowie urzędowała już komisja sanitarna z udziałem p. p. starosty Boksy i prezydenta Trzęsimiecha, dokonując lustracyj sklepów, zakładów, piekarń i innych przedsiębiorstw handlowych. W wyniku lustracyj komisja zamknęła dwie żydowskie ciastkarnie Małki Leczner i Herla Gidańskiego. Poza tym spisano dużą ilość protokołów oraz nałożono kary za niechlujstwo.

ODBUDOWA KOŚCIOŁA NA ŚW. KRZYŻU. Kielecki Zarząd miejski postanowił przyznać w roku budżetowym 1939-40 dotację 1.500 złotych dla Ojców Oblatów na odbudowę kościoła na Świętym Krzyżu i subwencję w tej samej wysokości na budowę nowego kościoła na przedmieściu Baranówek w Kielcach.

Czy małżeństwo księcia irańskiego pogodzi szyitów z sunnitami

Z Kairu donoszą, że małżeństwo księżniczki egipskiej Fauziji z irańskim księciem Szachpurem Muchammedem Rida jest pierwszym tego rodzaju związkiem pomiędzy członkami domów panujących, należących do dwóch zasadniczych odłamów wyznania islamskiego: sunnickiego (Egipcjanie) i szyickiego (Irańczycy). Wśród szerokich warstw ludności można było słyszeć głosy przeciwne temu małżeństwu, ale oświeceni muzułmanie cieszą się, że w ten sposób sprawa zbliżenia pomiędzy obu odłamami, dotychczas sobie wrogimi, postąpi znacznie naprzód.



Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.